

# GŁOS RADOWMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) CZWARTEK 20 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 288 (1213)

## NIELEGALNY TWÓR

### „Małe Zgromadzenie” - posłusznym narzędziem intryg politycznych imperialistów w ONZ

Delegacja ZSRR protestuje przeciwko rozbijaniu Organizacji Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — W dniu 17 bm. w Specjalnym Komitecie Politycznym kontynuowano dyskusję nad sprawozdaniem t.zw. „Małego Zgromadzenia”.

Większość anglo-amerykańska usiłuje przedłużyć kadencję „Małego Zgromadzenia” i znacznie rozszerzyć jego funkcje. Przeciwko tym zamierzeniom wystąpił delegat czechosłowacki, a następnie przedstawiciel ZSRR Carapkin, który stwierdził, że „Małe Zgromadzenie” nie tylko nie przyczyniło się do wzmożenia autorytetu ONZ, a wprost przeciwnie, swą nielegalną działalnością i nieustannymi atakami na zasadę jedności w Radzie Bezpieczeństwa przynosi szkodę nie do naprawienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, a przede wszystkim Radzie Bezpieczeństwa, która ponosi odpowiedzialność za utrzymanie pokoju.

Utworzenie „Małego Zgromadzenia” i jego działalność całkowicie odpowiada interesom Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, które uparcie dążą do tego, by przy pomocy tego nielegalnego organu przekształcić ONZ w posłuszne narzędzie swej agresywnej polityki.

### Wbrew uchwałom zagwarantowanym w Karcie ONZ

Rola, jaką wyznaczycy „Małemu Zgromadzeniu” jego inicjatorzy...

### „Wolność” w wydaniu kapitalistycznym

Delegacja polska wniosła na Komisję Społeczną Zgromadzenia ONZ projekt rezolucji w sprawie dyskryminacji stosowanej przez pewne państwa wobec robotników - imigrantów i osób przesiedlonych z zw. dipisów. Rezolucja polska domagała się m. in. zakazu dyskryminacji robotników - imigrantów i traktowania ich na równi z obywatelami kraju, w którym pracują oraz zabezpieczenia robotnikom - imigrantom prawa powrotu do ojczyzny na koszt państwa, do którego emigrowali.

Anglosaska większość członków Komisji odrzuciła rezolucję polską. Zagadnienie dyskryminacji robotników - imigrantów jaskrawo odmalowało wreszcie działalność w państwach kapitalistycznych słowa od czynów. Aż do znużenia powtarzają przedstawiciele tych państw frazesy o wolności, o równoprawności, podczas gdy w rzeczywistości chodzi o wolność eksploatacji, o wolność wycisnienia z robotników, a w szczególności robotników - imigrantów wszystkich ich sił, byleby tylko powiększyć zyski, zatrudniających ich kapitalistów.

Polska jest szczególnie zainteresowana losem setek tysięcy Polaków rozsiadanych po świecie. Polaków, którzy za rządów sanacji zmuszeni byli wędrować w świat w poszukiwaniu chleba, Polaków, którzy wywiezieni podczas okupacji z Polski jeszcze nie wrócili do kraju na skutek trudności na jakie natrafiają, chcąc się repatriować.

Kapitałisci angielscy, amerykańscy, kanadyjscy, francuscy, belgijscy — wykorzystują tragiczną sytuację materialną osób przesiedlonych, werbują je do pracy na warunkach, na których nie zgodziłby się pracować robotnicy miejscowi. Wiemy dobrze jak ohydna rolę w tym werbunku taniej siły roboczej odgrywa patronowana przez Amerykanów Międzynarodowa Organizacja Uchodźców (IRO). Amerykańskie pismo „United States News and World Report” bez ogródek pisze, że „dipisom można i należy płacić niższe zarobki niż robotnikom amerykańskim”.

Przebieg dyskusji nad projektem polskiej rezolucji, a następnie głosowanie dobitnie ujawniło co się kryje za parawanem pięknie brzmiących frazesów, którymi tak hojnie szafują przedstawiciele USA i Anglii — jaki sens zawiera w sobie słowo „wolność” w wydaniu kapitalistycznym.

Projekt większości anglo-amerykańskiej, domagający się rozszerzenia kompetencji „Małego Zgromadzenia”, w pierwszym rzędzie skierowany jest przeciwko zagwarantowanym w Karcie ONZ uchwałom dotyczącym Rady Bezpieczeństwa.

### Rozbijająca polityka Stanów Zjednoczonych przygotowuje dla ONZ los Ligi Narodów

Delegacja ZSRR — oświadczył w konkluzji Carapkin — pragnie uprzedzić, że nie może istnieć normalny zdrowy rozwój Organizacji Narodów Zjednoczonych na drodze, na którą ją coraz bardziej aktywnie wciągają Stany Zjednoczone.

Nie jest to bowiem droga współpracy i jedności ONZ, lecz droga dezorganizacji i rozbijania Organizacji Narodów Zjednoczonych.

### Mianowanie przedstawiciela Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy Rządzie RP

WARSZAWA (PAP). — Przedstawicielem dyplomatycznym Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej został mianowany p. Friedrich Wolf, znany niemiecki literat antyfaszystowski. Rząd polski wyraził zgodę na mianowanie p. Friedricha Wolfa.

## Wielkie zwycięstwo chińskich wojsk ludowych

### Zdobycie Amoy i Swatow

NOWY JORK (PAP). Korespondenci amerykańscy donoszą z Hong-Kongu o zajęciu przez Armie Ludowe dwóch portów: Amoy i Swatow, stanowiących punkty wypadowe do ewentualnego ataku na Formozę. Korespondenci wyrażają przekonanie, że należy oczekiwać ofensywy Armii Ludowej na ostatnie schronienie resztek wojsk Kuomintangu w Czung-Kingu. Miasto to, do którego przeniosła się administracja kantonjska, znajduje się w odległości 400 mil od czołówek Armii Ludowej.

Korespondenci donoszą także o dalszym uaktywnieniu oddziałów powstańczych w rejonie pogranicza Indochin.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje szczegóły wyzwolenia

przez chińską Armię Ludową ważnego portu strategicznego Chin południowo-wschodnich — Amoy. Pod osłoną potężnego ognia zaporowego wojska ludowe dokonały najpierw desantu na wyspie Kulaigsu, na północno-zachód od Amoy. Następnie wojska ludowe uderzyły na Amoy i wyzwoliły całe miasto w ciągu kilku godzin.

Oddziały Kuomintangu z wyjątkiem małej grupy, która uciekła drogą morską, zostały zniszczone. Amoy, leżący między Szanghajem a Hong-Kongiem ma 200 tysięcy ludności. Znajduje się on w odległości 147 mil od Formozy, która jest obecnie narażona na bezpośrednie ciosy chińskiej Armii Ludowej.

## U trumny wielkiego dowódcy

### List z Moskwy

W DNIU 18 października masy pracujące Moskwy żegnały marszałka Związku Radzieckiego Tołbuchina. Ze wszystkich stron miasta niekończącym się sztaurem szły pielgrzymki ludzi kierując się ku Sali Kolumnowej Domu Związkowego, aby oddać ostatnią posługę wienemu synowi partii bolszewickiej, jednemu z najwybitniejszych dowódców radzieckich sił zbrojnych, okrytemu chwałą bohaterowi wielkiej wojny narodowej.

Sala Kolumnowa Domu Związkowego tonie w żałobie. Kryształowe żyrandole pokryte są kirem. Trumne ze zwłokami zmarłego ustawiono na wysokim katafalku, otoczonym zieloną palmą i pokrytym kwiatami — nad katafalkiem — ogromny sztandar z żałobnymi wstęgami. Białe kolumny marmurowe zastąpione są czerwonymi transparentami, na których widnieją herby republik związkowych.

O godzinie 3 po południu otwarto salę dla publiczności. Około trumny przesuwał się niekończący się sznur

robotników i pracowników umysłowych, przedstawicieli świata nauki i techniki, kultury i sztuki, uczniów i studentów. Pograżeni w smutek szli żołnierze piechoty, artylerzyści, lotnicy i czołgisi, marynarze i kawalerzyści — przedstawiciele wszystkich rodzajów broni. Wielu z nich przeżyło pod wodzą marszałka Tołbuchina trudną i zaszczytną marszrutę bojową, szlak chwały wiodący od murów Stalingradu do podnóża Alp alpejskich.

Co pięć minut zmienia się u trumny warta honorowa. Płyną melodie marszów żałobnych Chopina, Beethovena i Szopena.

Liczne delegacje składają wieniec na znak głębokiej wdzięczności, hołdu i czci dla wielkiego budowniczego sił zbrojnych ZSRR, który przez

całe życie służył ofiarnie sprawie Lenina — Stalina. Widzimy tu m. in. wieniec złożony w imieniu Komitetu Centralnego Wschodniowłokowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i Rady Ministrów ZSRR. Rośnie góra kwiatów i zieleni.

SŁAWA imienia marszałka Tołbuchina rozszalała się daleko poza granicami Związku Radzieckiego. Wybitny strateg, jeden z przedstawicieli staliniowskiej szkółki wojennej — cieszył się wielkim autorytetem i szacunkiem w krajach wyzwolonych przez Armię Radziecką spod jarzma najędźdźców faszystowskich.

Ostatnie honory składają zmarłemu również i przedstawiciele krajów demokratycznych. Składają wieniec przedstawiciele bratniego Wojska Polskiego, armii ludowej Albanii,

razem z Panem, Wojsko Polskie ubolewa z powodu tej ciężkiej straty.

Minister Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej MICHAŁ ŻYMIERSKI MARSZAŁEK POLSKI

### Kondolencje Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). — Minister Obrony Narodowej marszałek M. Żymierski przesłał w związku ze zgonem marszałka ZSRR F. I. Tołbuchina następującą depezę:

Minister Sił Zbrojnych ZSRR Marszałek Związku Radzieckiego A. M. WASILEWSKI

W imieniu Wojska Polskiego wyrażam Panu i Armii Radzieckiej głębokie ubolewanie z powodu przedwczesnej śmierci wybitnego dowódcy Armii Radzieckiej, bohatera wielkiej wojny o wyzwolenie z niemieckim faszystem — marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tołbuchina.

Wczoraj o godz. 15.30 w Moskwie na Czerwonym Placu odbył się uro-

## Sukces produkcyjny PZPIG Nr 8

Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 8 wykonały roczny plan produkcji.

### Roczny plan obrotów

Centrali Handlowej Żelaza i Stali, oddział w Łodzi wykonany przed terminem

Nie tylko robotnicy zakładów w przemysłowych dokładają wysiłków w celu przedterminowego wykonania rocznych planów produkcyjnych. Również pracownicy handlu społecznego dążą do przyspieszenia realizacji swoich planów.

W dniu wczorajszym zameldowała nam o wykonaniu na dzień 10 października rocznego planu obrotów Centrala Handlowa Żelaza i Stali — Główny Skład Żelaza w Łodzi.

### „Ceramika” wykonała zobowiązania podjęte dla uczczenia Święta Odrodzenia

Roczny plan obrotów wykonała również — jak donosi nam korespondent „Głosu” tow. Jerzy Koch — Centrala Handlowa Ceramiki.

Termin realizacji tego planu ustalony był w zobowiązaniu, podjętym przez pracowników dla uczczenia Święta Odrodzenia 22 lipca, na dzień 15 listopada. Dzięki intensywnej pracy załogi Centrali Handlowej Ceramiki i wszystkich podległych jej jednostek zobowiązanie to zostało wykonane na 44 dni przed terminem, bo już 2 października.

## Rząd Polski uznał rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WARSZAWA (PAP) — Rząd Polski postanowił uznać rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz ustanowić przy nim przedstawicielstwo dyplomatyczne.

Przedstawicielem dyplomatycznym Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej został mianowany Karol Tkocz.

## Węgry, Bułgaria i CSR nawiązują stosunki dyplomatyczne z Niemiecką Republiką Demokratyczną

Budapeszt (PAP). Jak podaje Węgierska Agencja Telegraficzna, rząd węgierski postanowił uznać Niemiecką Republikę Demokratyczną i wysłać do Berlina swego przedstawiciela dyplomatycznego.

Sofia (PAP). Rząd bułgarski uznał Niemiecką Republikę Demokratyczną i postanowił nawiązać z nią stosunki dyplomatyczne.

PRAGA (PAP). — Rząd czechosłowacki powziął decyzję w sprawie uznania Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wysłania swej misji dyplomatycznej do Berlina.

## Po zgonie marszałka Tołbuchina

Rozkaz ministra sił zbrojnych ZSRR - marszałka Wasilewskiego

Wiece żałobne ku czci zmarłego odbyły się w dniu wczorajszym we wszystkich jednostkach wojskowych, zakładach pracy i uczelniach.

Na wieść o zgonie marszałka Tołbuchina w wiosce Androniki obwodu jarostawskiego, z której pochodził zmarły, odbył się wiece żałobny, który zgromadził tysiące kołchoźników z okolicznych wsi.

Wiece żałobne ku czci zmarłego odbyły się w dniu wczorajszym we wszystkich jednostkach wojskowych, zakładach pracy i uczelniach.

Na wieść o zgonie marszałka Tołbuchina w wiosce Androniki obwodu jarostawskiego, z której pochodził zmarły, odbył się wiece żałobny, który zgromadził tysiące kołchoźników z okolicznych wsi.

### Żałoba w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech

SOFIA. — Na wieść o zgonie marszałka Tołbuchina Bułgaria pograżała się w głębokiej żałobie.

Marszałek Tołbuchin był dowódcą wojsk 3-go Ukraińskiego Frontu, które wyzwoliły Bułgarię spod jarzma faszystowskiej okupacji.

W całej Bułgarii ogłoszono trzydniową żałobę. Zamknięte zostały teatry, kina i zawieszono wszelkie imprezy rozrywkowe. Na ulicach i domach Sofii oraz wszystkich miast Bułgarii wywieszono flagi żałobne.

BUKARESZT. — Organ bukaresteńskiej organizacji Rumuńskiej Partii Robotniczej i tymczasowego komitetu bukaresteńskiej rady ludowej — Viaca Kapitala! publikuje komunikat Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b) oraz Ministerstwa Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego o śmierci marszałka ZSRR F. I. Tołbuchina. Dziennik zamieszcza na pierwszej kolumnie portret zmarłego marszałka w żałobnej ramce.

Wiadomość o śmierci marszałka Tołbuchina — pisze dziennik — pograżała w głębokim smutku naród rumuński, który nie zapomni i nie zapomni nigdy, że marszałek Tołbuchin odegrał decydującą rolę w wyzwoleniu naszego kraju spod faszystowskiego jarzma.

BUDAPESZT (PAP). — Na wieść o zgonie marszałka Związku Radzieckiego Tołbuchina premier Dobi przesłał do Generalissimusa Stalina depezę, w której podkreśla, że wielka strata, jaką poniosł Związek Radziecki przez śmierć marszałka Tołbuchina jest również stratą narodu węgierskiego. Premier Węgier przypomina, że bohaterowie czw., których dokonał marszałek Tołbuchin na czele podległych mu wojsk są nierozdzielnie związane z wyzwoleniem Węgier spod jarzma faszystów.

Minister Obrony Narodowej Farkas przesłał depezę kondolencyjną do ministra Sił Zbrojnych ZSRR marszałka Wasilewskiego.



# Historyczny dzień narodów Jugosławii

## (W 5-tą rocznicę uwolnienia Belgradu przez Armię Radziecką)

Pięć lat temu 20 października 1944 roku Armia Radziecka wyzwoliła Belgrad. Tę historyczną rocznicę uwolnienia swojej stolicy obchodzą narody Jugosławii w warunkach niesłychanego terronu i wrogiej polityki rządu tytuńskiego wobec Związku Radzieckiego, którego bohaterscy żołnierze swą krwią i życiem opłacili wolność Belgradu. Mieszkańcy Belgradu i wszyscy uczeni patriotą Jugosławii dobrze zapamiętali ów wielki, historyczny dzień, kiedy grzmot katusz zapowiadał koniec ucisku i niewoli, kiedy po zwyciężonej walce zabrzmiała pieśń wolności.

Bohaterzy Stalingradu, Odessy, Kurska i innych sławnych pól bitew nie żalowali swego życia, aby wyzwolić bratnie narody Jugosławii. Starali się przy tym jak najbardziej oszczędzać siedzący ludzkie miasta i wsie. Szlaki przejść wojsk radzieckich ustano są mogiłami, które mimo terronu Rankovicza otaczane są przez ludność wielką czcią, ozdabiają kwiatami, jako mogiły najbliższych przyjaciół.

**MOGIŁY — SYMBOLE BRATERSTWA**  
Mogiły te rozsiane po ulicach Belgradu są żywym dowodem historycznych faktów, których nie można wy-

maznąć z pamięci ludu za pomocą kłamstw ani oszczerstw. Naprawdę usłujają Działas, Plade i inni fałszywi tytuńscy zohydźca Związek Radziecki i pomniejszają jego rolę w wyzwoleniu Jugosławii. Mogiły żołnierzy radzieckich — to wieczne symbole przyjaźni, dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek są natchnieniem dla patriotów Jugosławii w ich walce o uwolnienie ojczyzny spod jarzma tytuńskiego.

Obok Armii Radzieckiej bohaterstwo walczyli o wyzwolenie swojej stolicy Jugosłowiańscy partyzanci, których patriotyzmu i miłości do swej ojczyzny nie mogły złamać tytuńsko-churchilowskie kombinacje.

Minęło 5 lat od tego czasu. Przed całym światem ujawnione zostały podłe intrzygi i plany, które imperialiści do spółki z tytuńcami przygotowali na Bałkanach. Jaskrawe światło na te nieczyste kunszachy rzucił ostatnio proces budapesteński. Ujawnił on między innymi, że już w 1943 roku Tito i jego współpracownicy byli zgodzić się na propozycje Churchill'a w sprawie okupacji wybrzeża Adriatyku przez wojska angielskie. Zdrajcy ci już wówczas gotowi byli przyjąć „pomoc” anglo-amerykańską w „wyzwoleniu” Belgradu. Blyskawicą jednak ofensywy Armii Radzieckiej, która 29 września przekroczyła granicę Jugosławii, pokrzyżowała te plany.

Wyzwolenie Belgradu było tylko fragmentem wielkiej, bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego dla narodów Jugosławii. W ciągu całej wojny Armia Radziecka okazywała ogromną pomoc walczącym partiom tytuńskim. Dzięki zwycięstwom Armii Radzieckiej nad faszystowskimi hordami partyzanci Jugosłowiańscy mogli utrzymywać swe pozycje i przeprowadzać zwycięskie walki. Ostateczne rozгромienie faszystów przez Związek Radziecki przyniosło też ostateczne wyzwolenie Jugosławii.

Zbrodniarze tytuńscy chcą obecnie sfalszować prawdę historyczną. Chcą np. wymazać z pamięci narodów Jugosławii bohaterstwo czyni żołnierzy radzieckich, którzy uratowali przed zagładą sztab partyzancki, podczas

desantu niemieckich spadochronarzy w Drwaru.

Ale to nie może im się udać, tak samo, jak nie udaje im się wykazać, mimo iż wylażą ze skóry, że bez pomocy materialnej i moralnej Związku Radzieckiego partyzanci Jugosłowiańscy daliby sobie radę ze zdrajcami wewnątrz kraju, z rozmaitymi czetnikami, ustasami, niedźwiedziami, rupnikowcami, nie mówiąc już o potęgach armii niemieckiej.

### WOLNOŚĆ — PRZYŚLA ZE WSCHODU

Znane jest w Jugosławii powiedzenie pewnego Czarnogórcy, który w najcięższym okresie walk rzekł do swego syna: „Widzisz synu, skąd przychodzi słońce? Tam jest wielki Związek Radziecki, tam jest Stalin — on nam przyniosł wolność!” W tych prostych słowach jest wyrażona cała głęboka miłość i zaufanie, jaką narody Jugosławii czują dla Związku Radzieckiego. Tego zaufania nie potrafią zniszczyć tytuńscy zdrajcy, którzy teraz w związku z rocznicą uwolnienia Belgradu na gwałt szukają nowych kłamstw, fałszerstw i oszczerstw przeciw Związkowi Radzieckiemu, wypróbowanemu sojusznikowi narodów Jugosławii.

Lata wojny były wielką szkołą dla narodów Jugosławii, jak i dla innych narodów. Miliony ludzi przekonały się, jak ogromną siłą polityczną, moralną i strategiczną reprezentuje Związek Radziecki.

Narody Jugosławii nie zapomniały, skąd przyszedł pierwsze transporty zboża w najcięższych momentach po wyzwoleniu. Narody Jugosławii nie zapomnieli, kto uchronił Jugosławie od losu podobnego do tego, w jakim znalazła się Grecja.

Narody Jugosławii nie mogą wierzyć tym, którzy twierdzą, że uratowała ich Ameryka i Anglia, te same mocarstwa, które przez jakiś czas pomagały zdrajcy Michajłowiczowi, póki nie znalazły innego zdrajcy w osobie Tita.

### WBREW KLICE TITO — NARODY JUGOSŁAWII — MIŁUJĄ ZWIĄZEK RADZIECKI

Narody Jugosławii dobrze wiedzą, kto im umożliwił przystąpienie zaraz po wojnie do tworzenia pracy, do szybkiego odrabiania wiekowych zaniedbań. Wiedzą, że było to możliwe tylko dzięki sojuszwowi ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz w ścisłej łączności z całym międzynarodowym ruchem robotniczym.

Tym większa jest nienawiść patriotów Jugosłowiańskich do klucy tytuńskiej, która zdradziwszy Związek Radziecki, zdradziwszy obóz pokoju i socjalizm, przeszła na służbę imperializmu. Klucy tytuńska zdradziła interesy narodowe Jugosławii, zniszczyła największe ich osiągnięcia i wydała kraj na łup amerykańskich bankierów.

20 października jest dniem historycznym dla narodów Jugosławii. W dniu tym serca mieszkańców Belgradu i całej Jugosławii bę będą uczuciem miłości i zaufania do Związku Radzieckiego i wielkiego Stalina. Jest to bowiem pamiętna rocznica, która dodała siłę narodom Jugosławii w walce przeciw zbrodniarstwom tytuńskim o zrzućcie ich zniemawionej dyktatury.

RADOMIR SARANOVICZ

## Nowe filmy ANGLOSASKIE



„Przeklęte pieniądze”



„Falszywe karty”



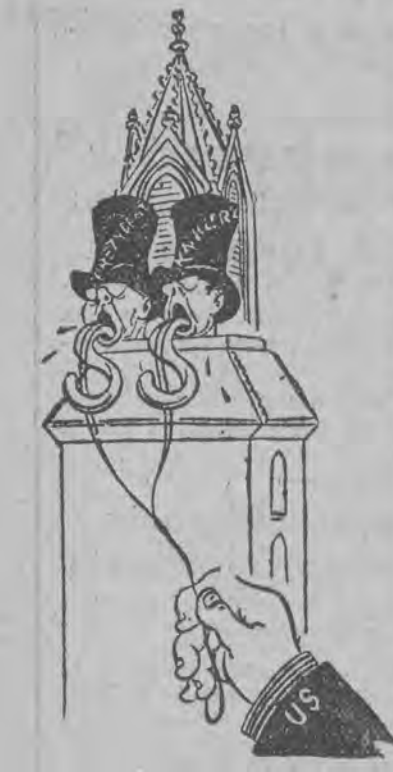
„Sen wuja Sama”



„Sztuka robienia kariery”



„Chata wuja Toma”



Dzwonnica w Bonn

## Jeszcze jedno zwycięstwo ZSRR

### (Na marginesie wykonania planu gospodarczego w III kwartale 1949)

Dopiero niedawna wiadomość, że nauka radziecka zgłębiła już tajemnice zastosowania energii atomowej wywołała popłoch wśród anglo-amerykańskich podlegaczy wojennych. Ku wielkiemu rozgoryczeniu wspomnianych podlegaczy okazało się, że wypełniając wyznaczone przez rząd ZSRR zadania polegające na tym, by nie tylko dogonić, lecz przesięgnąć osiągnięcia nauki zagranicznej — nauka radziecka zgłębiła te tajemnice znacznie prędzej, niż wydawało się to możliwe uczonym burżuazyjnym.

Dla tychże podlegaczy bodajże nie mniejszym źródłem gorczy jest każdy komunikat Urzędu Statystycznego ZSRR o nowych zwycięstwach po kojowych na froncie gospodarczym Związku Radzieckiego.

Tak więc z komunikatu Centralnego Urzędu Statystycznego o wykonaniu planu gospodarczego trzeciego kwartału 1949 roku dowiadujemy się że zbiory 1949 roku przekraczają nie tylko plany lat przedwojennych, lecz również i wysokie plany roku ubiegłego. Sprawnie dokonano sprężenia planów i lepiej przeprowadzono akcję siewną oraz podorywkę na powierzchni 6 4,4 miliona ha większej, niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Jednocześnie pogłowia bydła w kolchozach wzrosło do dnia 1 października br. w następującym stosunku w porównaniu z rokiem ubiegłym: bydło rogate — o 20 proc., trzoda chlewna — o 76 proc., drób — o 62 proc.

Jeszcze bardziej imponująco przed

stawiają się sukcesy przemysłu radzieckiego.

Podczas, gdy na Zachodzie wrasta bezrobocie i mnożą się coraz to nowe oznaki nadciągającego światowego kryzysu gospodarczego, w Związku Radzieckim liczba robotników i pracowników umysłowych wzrosła w ciągu jednego roku o całe 2 miliony przy jednoczesnym dalszym wzroście popytu na pracę i niższe cen artykułów pierwszej potrzeby. Dodatkowo, że wydajność pracy robotników przemysłowych również wzrosła w ciągu ostatniego roku o 11 proc. Produkcja globalna przekroczyła cyfrę planu i w ciągu 9 miesięcy rb. w porównaniu z analogicznym okresem 1948 roku wzrosła o 20 proc. Produkcja stali wzrosła o 24 proc., produkcja walcówki — o 27 proc., papieru — o 22 proc., artykułów masarskich — o 42 proc., maszyn przędzalnictwa — o 47 proc., traktorów — o 54 proc., kombajnów zbożowych — o 65 proc., szyn kolejowych — o 92 proc., cukru — o 94 proc., samochodów osobowych — o 124 proc., elektrowozów szerokotorowych — o 171 proc. itd.

Takie tempo wzrostu produkcji przy jednoczesnym polepszeniu się jakości i rozszerzeniu asortymentu produkcji bez najmniejszego niebezpieczeństwa spowodowania nadmiaru towarów na składach — a więc — kryzysu zbytu, możliwe jest jedynie w socjalistycznym gospodarstwie planowym.

Podczas, gdy dla ludzi radzieckich i dla całej postępowej ludzkości wiadomości o najnowszych osiągnięciach Związku Radzieckiego na froncie gospodarczym brzmią jak triumfalne fanfary, to na imperialistów amerykańskich cyfry Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR działają jak czerwona płachta na byka i powodują ich wściekłość przeciwko potężnej armii obozowi pracy pokojowej, przeciwko obozowi socjalizmu. Każde kolejne meldunek statystyki radzieckiej dźwięczy w ich uszach straszliwiej, niż „wybuchy radzieckich bomb atomowych”, którymi tak chętnie straszą innych i straszą się wzajemnie

## GRZEGORZ BRYK

Bohater Związku Radzieckiego, członek kolchozu „Rodzina Czerwonych Partyzantów”

## ! całego serca życzę Wam szczęścia

Zamieszczamy poniżej przesłane do „Trybuny Ludu” z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pozdrowienia od Grzegorza Bryka, uczestnika walk o wyzwolenie Polski.

Nigdy nie zatra się w mej pamięci dni walki o wyzwolenie Polski i jej stolicy Warszawy od zniemawionych ciemiężycieli. Zarówno, ja, jak i wielu moich ziomeków, którzy walczyli o wyzwolenie Polski, nawiązało bardzo bliskie i przyjacielskie stosunki z Polakami.

Nasi kolchoźnicy bardzo byli radzi, kiedy ubiegłej wiosny przyjechała do nas, do wsi Chudziaki, należącej do kolchozu „Rodzina Czerwonych Partyzantów”, delegacja chłopów polskich.

Z radością dzielił się z drogiymi gośćmi doświadczeniami naszej pracy zespołowej, która przyniosła nam zasobne życie. Goście widzieli naszą wieś, która wtedy właśnie była przebudowywana. Widzieli nasze murywane domy 3-4-izbowe, nasze 2 kluby, dwie duże szkoły, szpital i ambulatorium, nowoczesne stajnie i obory oraz wiejskie boisko sportowe. Byli też w domach kolchoźników i widzieli, w jakim dostatku żyją ludzie. Cieszyli się, widząc na podwozach u kolchoźników motocykle, po dwa — trzy rowery i śpiżnie pełne zboża.

Chcę donieść moim drogiemu przyjacielowi, że w roku bieżącym kolchoz nasz — podobnie, jak wszystkie kolchozy rejonu czerkaskiego — uczynił nowy, wielki krok naprzód. Gospodarka przyniosła nam w roku bieżącym ponad 2 miliony rubli dochodu. W naszym okręgu mamy teraz ponad 15 kolchozów-milionerów. Wszyscy myślimy obecnie o przebudowie naszych wsi. Opracowano już nawet 10-letni plan przebudowy okręgu. Mamy zamiar wybudować 12 tysięcy nowych, komfortowych domów dla kolchoźników, liczne teatry, kluby, kina, szpitale, restauracje, hotele, domy towarowe, kąpiele i pralnie. Kolchozy założyły 30 cegielni i pięć zakładów produkcji dachówek. W naszej wsi, w Chudziakach, buduje się w roku bieżącym 6 nowych, murowanych domów dla kolchoźników, restauracje i hotel. Opracowaniem planów budowy nowych wsi zajęli się najlepsi architekci Kijowa.

Drogi przyjaciele! Ja i moi ziomekowie, którzy walczyli o wyzwolenie Polski, posyłamy wam najserdeczniejsze pozdrowienia i najlepsze życzenia. Jesteśmy pewni, że i wy, którzy weszliście już na drogę budownictwa socjalistycznego, osiągniecie wielkie sukcesy.

Z całego serca życzę wam szczęścia i zasobnego, wesołego życia!

## Pamięci Marszałka Tolbuchina

Por. Ostrowska, b. oficer Armii Radzieckiej podczas wojny z faszystowską nauwą, która walczyła pod rozkazami zmarłego w dn. 17 października Marszałka Tolbuchina, nadesłała nam wstrząsający list, poświęcony pamięci tego wielkiego niezłomnego i bohaterskiego wodza i żołnierza.

„Przebrałam dziś w „Głosie Robotniczym” wstrząsającą wiadomość o śmierci drogiego nam wszystkim Marszałka Związku Radzieckiego Fiodora Iwanowicza Tolbuchina.

Dobrze pamiętam z czasów mego pobytu w szeregach Armii Radzieckiej stanowisko Jego decyzji, pamiętam pełne dobroci i czule słowa Marszałka Tolbuchina do oficerów, podoficerów i żołnierzy Armii Radzieckiej. Marszałek Tolbuchin był jednym z wybitniejszych strategów podczas działań wojennych, był niezłomnym dowódcą w obronie Stalingradu, podczas blokady Leningradu i w licznych bojach Wjny Ojczyźnianej. Marszałek Tolbuchin był wielkim w czynie, ale prostym i skromnym w swym życiu oraz wobec innych. Podczas działań wojennych nie kłopotował się podać bratnią rękę żołnierzowi i poufałe porozmawiać z nim tak, jak umiał rozmawiać ojciec z synem, kochał wszystkich, którzy walczyli w obronie umiłowanego kraju. Natomiast nienawidził barbarzyńskich najęźdźców za ich nieprzełiczone zbrodnie, całą mocą gorącego patriotyzmem serca. Nie mogę w to uwierzyć, że ten mąż ślachezny i prawy odszedł, że już nie ma Marszałka, który nie raz mówił: „My będziemy żyć wiecznie, nasza prawda obejmie kulę ziemska”.

Jego słowa, drogiego dla mnie ojca i opiekuna podczas mego służby w Armii Radzieckiej, do dziś pozostały wyrze w sercu i pamięci.

Marszałek Fiodor Iwanowicz Tolbuchin nie szczędził swego zdrowia na froncie, w dzień i w noc był czynny i nie uszło wejrzeniu jego bystrego oka. Śmierć wydarła nam drogiego człowieka i ojca. Choroba, którą nabył na froncie, była nielitościwa, choć, wszystko zrobiono, aby ratować życie Marszałka, to życie, które nie znalazło się w walce z przeklętym faszystwem.

Jestem przepiękną głębokim żalem i smutkiem. Spój spokojnie, drogi ojcie, drogi Marszałku Fiodorze Iwanowiczu Tolbuchinie Twego Imienia nie nie potrafi wydrzeć z pamięci narodu radzieckiego i narodów wyzwolonych przez Armię Radziecką.

Jestem daleko od Moskwy, nie mogę oddać Mu ostatniej posługi, ale oddam ją tu, w naszej ukochanej Polsce, przez nielomną patriotyczną pracę dla tych, za których oddał swe piękne, bohaterskie życie”.

B. oficer Armii Radzieckiej i Odrodzzonego Wojska Polskiego por. Ostrowska

## Wzmoczoną inicjatywą i pracą przygotowuje się młodzież do zjazdów wojewódzkich ZMP

22 października rozpoczyna obrady pierwszy z Wojewódzkich Zjazdów Związku Młodzieży Polskiej — zjazd młodzieży łódzkiej i województwa warszawskiego. Do 15 listopada przeprowadzone zostaną zjazdy wszystkich organizacji wojewódzkich ZMP. W związku z przygotowaniem do Zjazdów Wojewódzkich do Zarządu Głównego ZMP, do poszczególnych Zarządów Wojewódzkich napływają liczne meldunki z setek kół fabrycznych, szkolnych, wiejskich, meldunki o powzięciu i wykonaniu zobowiązań dla uczczenia tak doniosłego dla dalszego rozwoju Związku Młodzieży Polskiej momentu.

W jaki sposób młodzież poszczególnych województw pragnie uczcić obrady Zjazdu — święto młodzieży swego okręgu? Czytamy w zobowiązaniach: „My, młodzi robotnicy stoczni Gdańskiej postanawiamy podnieść wydajność młodzieżowych brzdard produkcyjnych o dalsze 6 proc.”. Młodzi górnicy z kop. „Victoria”, z młodzieżowej brygady produkcyjnej zobowiązują się osiągnąć w pracy swej brygady 150 proc. normy wydobywania. ZMP-owcy fabryki cukierkowej „Goplana” w Poznaniu wysunęli piękny inicjatywę uczczenia Zjazdu Wojewódzkiego pracą, wzorowaną na słynnych komsumolskich „Stalinowskich Wachtach”. Jednodniowa pilna praca — nazwana przez młodzież fabryki „Go planą” „Służba Ludu” dała piękne wyniki. Cała siedmiuosobowa brygada młodych robotników wykonała około 180 proc. dziennej normy — ofiarowała dodat-

kowo tonę cukierków. Czytamy w zobowiązaniach: „My, uczniowie szkoły zawodowej w Kętrzynie dla uczczenia Wojewódzkiego Zjazdu ZMP w Olstynie wyremontowaliśmy internat przy szkole, dajmy przez to 40 uczniom dobre warunki mieszkaniowe. Jednocześnie postanawiamy wzmocnić pracę samokształceniową dla podniesienia swego poziomu ideologicznego i podniesienia wyników nauce”.

Napływają podobne zobowiązania od innych szkolnych kół — wzmocnieniem pracy zespołowej samokształceniowych, zorganizowaniem biblioteki, wprowadzeniem ożywionej samopomocy uczniowskiej — walką o podniesienie wyników nauce i podniesienie wyników nauce. Napływają podobne zobowiązania od innych szkolnych kół — wzmocnieniem pracy zespołowej samokształceniowych, zorganizowaniem biblioteki, wprowadzeniem ożywionej samopomocy uczniowskiej — walką o podniesienie wyników nauce i podniesienie wyników nauce. Napływają podobne zobowiązania od innych szkolnych kół — wzmocnieniem pracy zespołowej samokształceniowych, zorganizowaniem biblioteki, wprowadzeniem ożywionej samopomocy uczniowskiej — walką o podniesienie wyników nauce i podniesienie wyników nauce.

W wykonaniu powziętych zobowiązań bierze udział nie tylko młodzież ZMP-owska, ale cała młodzież polska. Realizacja tych zobowiązań jest jeszcze jednym czynnikiem, cementującym jedność młodzieży polskiej.

Zobowiązania dla uczczenia Zjazdów Wojewódzkich są dowodem, że młodzież docenia wagę i znaczenie obrad wojewódzkiego aktywności swojej przodkującej organizacji. Zjazdy wojewódzkie to ważny moment w rozwoju Związku Młodzieży Polskiej. Zjazdy Wojewódzkie nie bowiem nie tylko dokonują wyboru nowych władz wojewódzkich ZMP — zjazdy wytyczają plany dalszej pracy organizacyjnej wojewódzkiej.

Młodzież ZMP-owska i harcerska, młodzi SP i cała młodzież niezrzeszona swym zainteresowaniem Zjazdami Wojewódzkimi, swą pracą dla uczczenia zjazdów, daje dowód pogłębiającej się stałe jedności młodzieży polskiej wokół swej przodkującej organizacji. S. G.



# Wątek Nr 68 na ławie oskarżonych

Przedza z PZPB Nr 5 — wciąż jeszcze pozostawia wiele do życzenia  
Ciekawy przebieg narady produkcyjnej włóknarzy w „Głosie“

Na pierwszej naradzie produkcyjnej, z udziałem pracowników PZPB Nr 5 i PZPB Nr 14 zorganizowanej z inicjatywą „Głosu“, a rozpatrującej sprawę wadliwego wątku satynowego Nr 68, z PZPB Nr 5 towarzysze zwrócili się do Redakcji z prośbą, aby po upływie kilku tygodni zorganizować podobną naradę w tym samym mniej więcej składzie. „W ciągu kilku tygodni powinny na stać jakieś zmiany w produkcji „Bawelnianej Piątki“ — argumentowali towarzysze. — Projekt był słuszny. Bowiem wtedy tylko mają sens podobne narady, jeśli przyniosą realny skutek. W tym wypadku chodziło o dokładne sprawdzenie, czy zarzuty, jakie poszczególne tkalnie stawiały przedalnią „Bawelnianej Piątki“, pozostają nadal aktualne, czy też zakłady te poprawiły jakość swej produkcji. W tym celu więc dnia 18 b. m. w Redakcji „Głosu“ spotkali się znów przedstawiciele PZPB Nr 5, PZPB Nr 2, PZPB Nr 14, PZPB Nr 7 i PZPB Nr 6.

**Dalsze zarzuty pod adresem wątku Nr 68**  
Po przeczytaniu protokołu z ostatniej narady przystąpiono do debaty.

Już z pierwszych głosów, które padły w dyskusji, wyszło na jaw, że wątek satynowy „Bawelnianej Piątki“ wciąż jeszcze wykazuje dużo błędów. Oto doskonala tkacka z PZPB Nr 7, tow. Graczyk pokazuje kilka szpilek, na których widać pojedyncze i pęki.

— Spośród 90 „kapek“, które tkaczka odkłada na deskę, przeciętnie 8 nie nadaje się do dalszej produkcji — oświadcza majster tkacki z PZPB Nr 14 tow. Pawlak. — Przeważnie trafiają się zbyt cienki wątek, który nawet wypruć trudno bo „rozładzi się“ i psuje osnowę.

**TOW. PAWLAK STWIERDZA, ŻE SUROWIEC DOSTARCZONY DO PZPB Nr 5 JEST BARDZO DOBRY I ŻE Z TAKIEJ MIESZANKI MOŻNA WYTWORZYĆ PIERWSZORZĘDĄ PRZEDZĘ.**

— Jeśli Państwo dają nam dobry surowiec, to obowiązkiem robotnika jest wyprodukować z niego dobry fabrykat. Zwracamy się jeszcze raz z gorącą prośbą do towarzyszy z „Piątki“, żeby zlikwidowali w przędzy napuszczenia i pojedyncy, żeby czuwać nad pracą młodzieży. A wówczas nasze tkalnie będą mogły wytwarzać dobry towar.

Najbardziej oczywisty dowód błędów w wątku Nr 68 przedstawili tow. Urbaniak z PZPB Nr 7. Oto wzduż stołów, przy których zasiadli uczestnicy narady, przeciągał nitkę wątku i naprawdę nie trzeba było okularów, aby stwierdzić, jak nierówno i niedbale była ona uprzedzona. Prządkę z PZPB Nr 5 uważnie przysłuchują się zarzutom i z zainteresowaniem oglądają szpulkę.

**Trzeba stwierdzić pewną poprawę**

Niesprawiedliwością było by jednak powiedzieć, że w PZPB Nr 5 nie nie zmieniło się na lepsze. Podkreślili to zebrań na naradzie tkackiej i personalnie technicznej. Inspektor produkcji z PZPB Nr 2 tow. Grez stwierdził, że ilośćpeków w przędzy uległa ostatnio pewnemu zmniejszeniu. Zniknęła także t. zw. „lakowatość“ czyli nierowne nawinięcie szpilek. Przedza ma dobrą wytrzymałość. Może jest to zastęga układaczk, ale my lalek ostatnio już nie otrzymujemy. Natomiast nadal otrzymujemy przede o różnych odcieniach, co fatalnie odbija się na ufarbowanym już towarze. Na te same błędy narzeka również kierownik tkalni PZPB Nr 6 tow. Cieplich.

Tow. Szelest, kierownik tkalni w PZPB Nr 2 słusznie podsunął towarzyszom z „Piątki“ myśl, że nierowne odcienie mogą wynikać z nierównych skrętów. Należy uważać, aby skręty w numeracjach były dobre. Każdy bowiem skręt inaczej przyjmuje farbę.

**Głos mają towarzysze z PZPB Nr 5**

Oczywiście na pierwszy plan wysuwa się znów zagadnienie młodych prządek. Mówią o tym majster Golinski i tow. Banaś, która skarży się, że część młodzieży nie chce słuchać napomnień starszych, że lekceważą swe obowiązki. Te młodociane robotnice, które chętnie słuchają rad doświadczonych prządek, pracują do brzo. Ale głęboka prawda tkwiła w słowach majstra tow. Arenkiego, który przyznał otwarcie:

— My sami przyzwyczajaliśmy naszych młodych robotników do nie-

zwracania dostatecznej uwagi na zagadnienie jakości. Teraz dopiero trzeba systematycznie, powoli wykorzystać dawne błędy. A więc sprawa młodzieży jest sprawą naszą.

Tow. Arenki oznajmił zebraniemu, że natychmiast po pierwszej naradzie zaangażowano do pracy w przedalnię amerykańskiej na wątku Nr 68 dwie instruktorki. Szkolenie odbywa się więc obecnie w szybszym tempie i napewno przyniesie pożądane rezultaty.

Istnieją także niezależne od robotników przyczyny, utrudniające odpowiedni poziom produkcji. Zdaniem tow. Cholewickiego, nierowne odcienie powstawać mogą już w trzespalni, pozbawionej światła dziennego. Przy świetle elektrycznym trudno odróżnić odcienie bawelny i dlatego może powstać nierówna mieszanka. Nierówności przędzy może także zostać spowodowana już we wrzeczniakach. Jednak w przedalni amerykańskiej najbardziej daje się we znaki brak dobrych cewek oraz słabe sznurki, na których „śdą wrzeczniak“. Sznurki te szybko się rozluźniają, powodując słabsze obroty wrzeczniaka, a co za tym idzie — inny skręt. Tow. Cholewicki przyznał, że praca przedalni: dużo jeszcze pozostawia do życzenia, że zbyt często zdarzają się wysokie napuszczenia i nierówności przędzy, lecz załoga i kierownictwo dążą do wszystkich starań, aby stale poprawić jakość produkcji.

**Młodzieżą trzeba się opiekować**

Nie można pominąć głosu młodej prządk z PZPB Nr 6 tow. Lisiak. Odpowiadając na zarzuty, stawiane nieobecny młodym prządkom z PZPB Nr 5, tow. Lisiak podkreśla, że starsze prządky także w dużej mierze ponoszą w tym wypadku winę, często bowiem zdarza się, że starsze pozostawiają młodym nieocześnie maszyn i same nie dają im dobrego przykładu. Wykwalifikowana prządka powinna przede wszystkim świecić przykładem, młodej, zawsze śpieszyć jej z pomocą i ustosunkować się do niej życzliwie.

**Dzielimy się doświadczeniem**

Tow. Wyrzuc z PZPB Nr 7 i majster przedalni z PZPB Nr 6, tow. Dobrowolska opowiedzieli, w jaki sposób ich zakłady pracy poprawiły swą produkcję. Jak dzięki wzmożeniu kontroli, rozszerzeniu akcji szkolenia, wysunęli się obecnie na czoło wszystkich łódzkiej przedalni.

**TOW. BAŃKOWSKA z PZPB Nr 6**, której zespół zdobył pierwszą nagrodę, tow. SZELEST z PZPB Nr 2 wykazali, że w ich zakładach większość młodzieży pracuje doskonale i tworzy kadry najlepszych przodowników pracy. Wpłynęła na to olbrzymia praca instruktorów, majstrów tkackich oraz aktywna działalność organizacji ZMP.

Podczas dyskusji mównico o zadaniach organizacji podstawowych w dziedzinie walki o jakość. Zabierał głos sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej z PZPB Nr 2 tow. Grzesiak i tow. Brudel z PZPB Nr 5. Stwierdzono, że właśnie w PZPB Nr 5 organizacja podstawowa powinna najbardziej interesować się produkcją i energiczniej walczyć o poprawę jakości.

**Wnioski**  
Na zakończenie zebrania wysunęli szereg wniosków.

Tow. Mamos przedstawił EK PZPR zalecił towarzyszom z PZPB

Nr 5 stosowanie nowego systemu na puszczenia, który zlikwiduje zgrupowanie. Tow. Marusik przedstawił Centralnego Zarządu Przemysłu Bawelnianego stwierdził słuszność narady i wysunął projekt, aby po pewnym czasie zorganizować następny i zaprosić na nią także młode prządk i obciążaczy. Tow. Marusik podkreślił, że konferencja nie powinna skończyć się w lokalu Redakcji, lecz wyniki dyskusji winny zostać przeniesione na teren zakładów pracy. Wysunęto również projekt zapoznania młodzieży z pracą innych oddziałów produkcyjnych w celu zbliżenia jej do procesu technologicznego. Przyczyni się to niewątpliwie do poprawy jakości produkcji.

Postanowiono również artykuły na tematy produkcyjne przeczytać w fabrykach w większym gronie robotników. Wszyscy obecni przyjęli z uznaniem te projekty. Sami zapowiedzieli, że po pewnym czasie stawia się znów w Redakcji naszego pisma, „gdzie ni po to, aby wykazać jakie zastrzeżenia mają jeszcze w stosunku do produkcji „Bawelnianej Piątki“. Drugi z celów przedstawiania kolejnego etapu walki o jakość w swej przedalni.

Rozeszli się wszyscy z serdecznym pozdrowieniem — „do zobaczenia na następnej naradzie“.  
Spodziewamy się, że na tej naradzie wątek Nr 68 opuścił raz na zawsze „ławę oskarżonych“.

H. Sam.

# To i owo

**Dla młodzieży — niedozwolone**

Przeglądając repertuar kin, łatwo dostrzeżemy uwagi: film dozwolony dla dzieci od lat 6 czy 7, dla młodzieży od lat 12, 14 czy 16. Uwagi powyższe wskazują, że dany film — w przeciwieństwie do filmów przeznaczonych dla dorosłych — jest dostępny, zrozumiały, pożyteczny itd. dla określonej wyżej grupy naszych młodszych czy starszych, jak się to mówi, milusińskich.

Nie dziwi nas wcale, że podobną specyfikację stosuje się i w innych krajach, np. w Niemczech zachodnich. Tam również wstrząsanie się wstąpił dzieciom i młodzieży na pewne filmy, inne filmy natomiast oglądać się dowala. Ciekawci jesteście, jak to wygląda w tzw. praktyce? Ano, powiedzmy, został w swoim czasie nakręcony specjalny film z procesu norymberskiego, film o walorach wychowawczych, przedstawiający wyraźnie winę i zasługę kare, wymierzony całowemu ludobójczemu faszystowskiemu. Ten film pt. „Norymberga — lekcja na dzisiaj“ został ostatnio uznany przez berlińskich adenauerowców za „niedozwolony“ dla dzieci i młodzieży. Postarano się o to „nauczycielstwo“ z anglo-amerykańskich sektorów. „To obraz — pociągają — przemęczony dla dorosłych, dzieci i młodzież by go w ogóle nie zrozumiała“.

Nie ulega wątpliwości, iż „pedagogzy“ zachodnio-berlińscy zbyt pesymistycznie oceniają poziom umysłowy powierzonej im do „wychowania“ młodzieży. „Norymberga — lekcja na dzisiaj“ wcale nie jest trudną „lekcją“. Z pewnością dziećmi berlińska by ją zrozumiała. Tylko, że, psiankość, potem gotowca jeszcze — jak to młodzież — uyciągnąć z norymberskiej lekcji pewne wnioski. Co do polityki np. neohitlerowskiego „rzędu“ w Bonn. Co do takich „zjawisk“, jak wypuszczenie z kryminalu pociągu buchencaldzkiego, Hsy Koch, i powrotu na odpowiedzialne stanowiska różnych faszystowskich frankensteinów. Co do rozbiicia Niemiec i nader przykrej okupacji terytorialnej.

Rzecz jasna, że przy podobnych rozmyślaniach duch młodzieży znacznie się wzbudzi z coraz większą siłą w tę stronę, gdzie się buduje nowe życie odrzucających się Niemiec, w stronę Niemiec Ludowej Republiki Demokratycznej, która wyciąga najdalej idące konsekwencje z lekcji norymberskiej i daje gwarancje, że ludobójstwo hitlerowskie nie powtórzy się więcej.

I tego bodaj najciężej obawiają się „wychowawcy“ z zachodniego Berlina, robiąc przewrotnie z „Norymbergi“ podobnie zresztą jak z „Ostatniego Etapu“ — film dla młodzieży „niedozwolony“ i w ogóle zakazany.

E. Tam.

# Kobieta „mężem zaufania“

Jak spełnia swe obowiązki tow. Kowzanowska z PZPB Nr 7

Oddział VI Związku Zawodowego Włóknarzy dopiero 1 listopada rozpoczęło szkolenie młodych zaufania.

Jest to, naprawdę, bardzo spóźniony na akcja. PZPB nr 7 zorganizowały więc wcześniej taki kurs na terenie swych zakładów. W ten sposób wykształcono kilku młodych zaufania, czyli grupowych, doskonale spełniających swe zadania.

Jednym z nich jest tow. Kowzanowska, tkaczka, pracująca na czterech krosnach. Gdy tylko w tkalni rozeszła się wieść, że ona została młodym zaufania i będzie się opiekować przydzieloną sobie grupą, wnet zaczęto zgłaszać się z różnymi sprawami i kłopotami. Jedne tkaczki skarżyły się, że wątek nie dobry, inne, że osnowa źle nawinięta. W jednej sali było światło elektryczne zbyt słabe. Zwracali się do niej nie tylko członkowie grupy, lecz także inni robotnicy, nawet z przedalni i z oddziałów przygotowawczych. Działo się to tak po prostu dlatego, że tow. Kowzanowska zainteresowała się każdą, najdrobniejszą nawet sprawą i wszystkim starała się dopomóc. Niezadługo przekonano się w fabryce, że tow. Kowzanowska nie jest „mężem zaufania“, od parady. Nie było i nie ma takiej instancji w PZPB nr 7, do której nie zwróciłaby się ona, domagając się wyjaśnienia i pomocy w sprawach produkcyjnych albo też w prywatnych bolączkach robotników.

Niedawno przysłała do niej, pewna przewijaczka z przedalni skarżąc się, że majster skrzyżował ją za wyłapanie zbyt wielkiej ilościpeków. — Gdy tylko miałam chwilę czasu — opowiada tow. Kowzanowska, poszłam do tego majstra i ostro rozmówiłam się z nim. Walczyłam o to — powiedziałam mu, — aby likwidował błędy w przędzy, a wy utru-

dniać pracę przewijaczkom. Musicie to zrozumieć, że im więcejpeków usuną przewijaczki, tym łatwiejszą później pracę mają tkaczki i tym więcej sztuk ekstry opuści krosna.

Interwencja pomogła. Majster zrozumiał i odstąpił przewijaczki pracują w spokoju.

Jednak w zamian za to, co tow. Kowzanowska dla nich robi, żąda od członków swej grupy jednego — rzetelnej pracy przy warsztatach tkackich. Powtarza im zawsze, że walka o jakość trwa, że ich punktem honoru powinna być ustawiczna poprawa wyników produkcji. Tow. Kowzanowska doskonale zna plan produkcyjny i zawsze unie wytłumaczy robotnikom, w jakim procentie został wykonany, oraz jak przedstawia się procent wykonania za ubiegły okres. Wie dobrze, które partie na sali mają dobre wyniki, a

które złe i dlaczego. Tow. Kowzanowska potrafi tak uświadomić powierzonych jej pieczy robotników, tak przekonać ich o konieczności przedterminowego wykonania planu, że w sobotę wszyscy pracowali o dwie godziny dłużej, aby w ten sposób nadrobić zaległości. Na każdą uroczystość grupa tow. Kowzanowskiej przybywa w pełnym składzie.

Tow. Kowzanowska spełnia swą funkcję męża zaufania w sposób wzorowy. Tak właśnie powinny być zorganizowane grupy związkowe.

Szkoda tylko, że poszczególne oddziały związków zawodowych zbyt opieszale przeprowadzają szkolenie aktyw w związkowego. Czas najwyższy, aby każda fabryka posiadała dobrze wyszkolone kadry aktywistów, troszczących się o potrzeby robotników i o dobro produkcji.

M. S.

**Nasi korespondenci fabryczni piszą**

**PIERWSZY RACJONALIZATOR w PZPB nr 39**

**Doniosłe ulepszenia tow. Brzozowskiego**

Ruch racjonalizatorski rozwija się coraz bardziej i przybiera wciąż nowe formy. Wykorzystując swą wiedzę i doświadczenia, fachowcy i przodownicy pracy z PZPB Nr 39 zmierzają nie tylko do usprawnienia produkcji, lecz również do uwagi poświęcają zagadnieniu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Wyrazem tej troski jest właśnie ulepszenie tow. Henryka Brzozowskiego, który zastosował przy krosnach urządzenie, pozwalające na za utrzymanie i uruchomienie krosna również od strony osnowy, a nie jak dotychczas, tylko z jednej strony warsztatu.

Właznik i wyłącznik, zastawiony przez tow. Brzozowskiego, uznany za stał przez Zakładową Komisję Usprawnień za praktyczny. Właznik ten umożliwiał tkawcy zatrzymanie lub uruchomienie krosna w każdej chwili. Tkacz, znajdujący się przy osnowie — np. w celu powiązania porwanych nitk osnowowych chcąc uruchomić krosno — nie traci czasu na jego obojęć. Dzięki temu zwiększa się oczywiście wydajność jego pracy.

Natychmiastowe zatrzymanie krosna wywiera również dodatni wpływ na jakość produkowanego towaru, ponieważ pozwala tkawcowi na swobodniejszy wgląd w produkowaną tkaninę i uniknięcie błędów, wreszcie zwiększa bezpieczeństwo pracy tkaczy.

To na pozór drobne, lecz doniosłe ulepszenie powinno być zastosowane we wszystkich zakładach przemysła wlnianego, tym bardziej, że koszt takiego urządzenia jest minimalny.

Tow. Brzozowski udoskonaleniem swym zasłużył na miano pierwszego racjonalizatora w PZPB Nr 39, zdobywając jednocześnie uznanie załogi i premię w wysokości 30.000 zł.

Wierzymy, że przykład tow. Brzozowskiego ożywi ruch racjonalizatorski w naszych zakładach, że coraz więcej projektów znajdzie się w skrzynkach racjonalizatorów

J. Olsz

Wiktora Łatocha korespondent fabryczny „Głosu“ z PZPB Nr 2  
korespondent fabryczny „Głosu“ z PZPB Nr 39

# 30 tysięcy nowych członków TPPR

Masowe zgłoszenia do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W ciągu pierwszych dziesięciu dni Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — zanotowano wielki napływ nowych członków do szeregów TPPR. W tym czasie w samej Łodzi wpłynęło 10.980 nowych zgłoszeń. Z terenu województwa łódzkiego napłynęło w tymże czasie 19.560 deklaracji — co daje razem ponad trzydzieści tysięcy nowowstępujących.

Podkreślić należy również masowy udział chłopów w organizacji nowych kół TPPR. Wymienić tutaj należy szczególnie pracowite kółka TPPR w wsiach Bukowiec i Regnów, przodujące w akcji organizacyjnej i tworzące nawet nowe kółka w sąsiednich gminach i wioskach.

Zgłoszenia napływają stale. Do końca Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — spodziewany jest dalszy i jeszcze silniejszy napływ nowych członków, o czym świadczy ilość zapotrzebowanych w terenie deklaracji, która przekroczyła już siedemdziesiąt tysięcy.

# Zakończenie kursu majstrów przedalniczych

Przed kilku dniami odbyło się zakończenie kursu majstrów przedalniczych z Księży Młyn, PZPB Nr 1. Kurs doskonalenia mistrzów i pod mistrzów prowadzony był przez cały rok. Ukończyło go 27 osób, w tym 5 z wynikiem bardzo dobrym. Są to tow. tow.: Maciejewski, Trojanowski, Kaźmierczak, Łazarek i Grzywozyski. Kurs pozostawał pod opieką dawnej dyrekcji przemysłu bawelnianego. Absolwenci w dniu zakończenia kursu zorganizowali między sobą zbiórkę na Centralny Dom, która przyniosła 4.800 złotych. Wydział szkolenia PZPB Nr 1, rozumiejąc znaczenie podnoszenia kwalifikacji zawodowych robotników i personelu technicznego, organizuje w najbliższym czasie kurs podmistrzów tkackich w Tkalni Nowej, z udziałem 40 osób.



Uczestnicy kursu majstrów przedalniczych w PZPB Nr 1 na „Książki Młynie“

# Tańce i pieśni radzieckie w PZPW Nr 2

Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy PZPW Nr 2 powstało już w 1945 roku. Małe, bo liczące zaledwie 10 członków, dzięki energicznej pracy oddanego swym obowiązkom przewodniczącego, ob. Czesława Jakubowskiego, koło już w pierwszym okresie swego istnienia rozwinęło żywą działalność.

Dzień nasze koło liczy już ponad 150 członków, a jak zwykle w październiku wznaga swą działalność wprowadzając coraz to nowe formy pracy organizacyjnej. Jedną z takich innowacji było zorganizowanie lekcji języka rosyjskiego. Rzecz prosta, że stawiamy w nauce dopiero pierwsze kroki, ale jesteśmy pewni, że po zakończeniu kursu zwiększy się znacznie czytelnictwo pism radzieckich, zwłaszcza wydawanych w języku rosyjskim.

Cóż może bardziej zbliżyć i zapoznać nas z krajem socjalizmu, jeśli nie lektura zajmujących książek, gazet i bogato ilustrowanych tygodników. Niewątpliwie zwiększenie kolportażu pism będzie wielkim sukcesem naszego koła.

Gdy mówię już o poznaniu kultury radzieckiej, trudno pominąć sprawę pięknej akademii, która od-

Entuzjazm zebranych nasuwa nowy pomysł. Czy nie należałoby liczyć, niż dotąd wprowadzić do programu naszych zespołów świetlicowych tańców i pieśni radzieckich? Są przecież tak piękne i tak nam bliskie.

H. Robaszkiwicz  
korespondent fabryczny „Głosu“ z PZPW Nr 2

# Święty Biurokracy w powiecie wieluńskim

Pracownicy PMS utrzymują stałą łączność ze wsią Krzyworzki, pow. wieluńskiego. Ekipa nasza w ciągu kilku niedziel z rzędu wyjeżdżała do tej wsi wraz z lekarzem i zespołem teatralnym. Podczas naszego ostatniego pobytu z rozmów z chłopami dowiedzieliśmy się, że największą bolączką wsi jest właśnie brak lekarza. Chcąc dostać się do lekarza chłop musi jechać 3 do 4 godzin wozem.

Jednak na tym nie kończą się utrapienia mieszkańców Krzyworzki. Służba weterynaryjna nie wywiązuje się należycie ze swych zadań. Chłopi narzekają też na miejscową spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej, która w żaden sposób nie może przystosować swych zamówień do pór roku. Kiedy chłopcy potrzebuja nawo-



# Nowy sprzymierzeniec obozu pokoju

## Jak powstała Demokratyczna Republika Niemiecka (Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

Berlin — 7 października

Dla należytej oceny i właściwego zrozumienia wagi wydarzeń, które rozegrały się w Berlinie dnia 7 października i położyły podwaliny pod gmach Demokratycznej Republiki Niemieckiej, należy raz jeszcze rzucić okiem w kierunku Niemiec Zachodnich i zbliżyć przyjrzyć się partiom i ludziom, działającym w Bonn.

### Pogrobowcy hitleryzmu

O zaczepnej postawie Adenauera pisałem już niejednokrotnie; ten tak bardzo „niepodległy“ kanclerz operetkowej republiki składał uroczyste za pewnienia, że nie odda „żadnego z b. miast niemieckich“ ale bez szemrania godzi się na wydawanie całego niemieckiego przemysłu w ręce amerykańskie.

Przywódcą Niemieckiej Partii Pracy dr Miessner, ściśle sprzymierzony z katolikiem Adenauerem poszedł jeszcze dalej: oświadczył on otwarcie na konferencji prasowej, że partia jego uznaje w „ogólnych zasadach“ dawny program partii hitlerowskiej, zaś obecnie na tym samym posiedzeniu posłouch Richtera, dawny aktywista przywódcy „Sudetendeutsche“ — Henleina zawołał, że „układ

monachijski powinien obowiązywać na nowo“.

W tym samym Bonn działa „minister dla spraw uchodźców“ — Lukaschek, który w udzielonym ostatnio wywiadzie prasowym oświadczył butnie: moje ministerstwo uczyni wszystko, co tylko jest możliwe, aby umożliwić wyświeconemu szybki powrót na te ziemie, które w roku 1938 leżały w obrębie granic niemieckich“.

### Odpowiedzmas ludowym siewcom szowinizmu

I otóż w dniu 7 października przeciwko i na przekór tej całej, przewartej jadom rewizjonizmu szowinistycznej klicce, powstaje na uroczystym posiedzeniu w wielkiej sali Niemieckiej Komisji Gospodarczej z woli mas robotniczych strefy radzieckiej, tworzone przez najbardziej światłych i postępowych obywateli nowe prawdziwie suwerenne państwo, „Jak głosi jego pierwszy manifest, na czoło swych zadań stawia ono walkę z podżegaczami wojennymi i zakazuje prowadzenia jakiegokolwiek propagandy wojennej w prasie lub w radio.

Państwo to bez zastrzeżeń — już w godzinie swych narodzin uznało Odrę-Nysę, jako granicę, łączącą dwa sąsiadujące ze sobą narody w pokojowym współżyciu, gdyż we współpracy ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowych widzi ono zapewnienie swej własnej niepodległości i swego dobrobytu.

### Akt Berliński z dnia 7 października

Akt Berliński z dnia 7 października poprzedził dwa lata niezmordowanej, prowadzonej konsekwentnie przez Niemiecką Radę Ludową walki o zjednoczenie kraju, o demokrację i o pokój; nie ominęło żadnej okazji międzynarodowej, żadnego spotkania „wielkiej czwórki“, żadnej konferencji w sprawie Niemiec, aby nie żądał uporczywie i niezmordowanie spełnienia układów poczdamskich, systematycznie ignorowanych przez mocarstwa zachodnie.

Niemiecka Rada Ludowa miała za sobą potężne poparcie niemieckich mas ludowych: świadczyło o tym 15 milionów podpisów, zebranych w pięciu dniach w ramach jednolitego Niemiec, przeprowadzonym w ubiegłym roku w strefie radzieckiej Niemiec i we wschodnim Berlinie. W Niemczech Zachodnich bowiem i w zachodnim Berlinie obowiązywał surowy zakaz zbierania podpisów, ba! aresztowano za to, tak wielką była obawa, aby dzieło utworzenia zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec nie doszło do skutku.

Nawet ostatnio próbowała Niemiecka Rada Ludowa porozumienia z zachodem, wysyłając do Rady Parlamentarnej — poprzedniczki „parlamentu“ w Bonn, zaproszenie na odbycie wspólnej konferencji w kwietniu br. Zaproszenie pozostało bez odpowiedzi, gdyż separatyści zachodni Niemiec otrzymali rozkaz polecający utworzenie odrębnego „państwa“, jako środkowo-europejskiej baży wojującego imperializmu.

### Zwycięstwo niemieckiej myśli postępowej

W dniu 7 października zakończono dwuletni okres walki o pokój; zako-

czono go zwycięstwem niemieckiej myśli postępowej, gdyż choć władza nowego państwa będzie rozciągała się praktycznie tylko na obszar wschodnich Niemiec, ale duch jego ustaw i postanowień będzie promieniował na całe Niemcy. Masy robotnicze Zachodnich Niemiec, mimo wszelkich złowrogich podszeptów, nie czego bardziej nie pragną, jak chleba, spokoju i pewności jutra.

Dla nas wydarzenia w Niemczech mają specjalne znaczenie z tego względu że na czele nowej demokratycznej republiki stanęli, w przeciwieństwie do chwalców hitleryzmu z Bonn, ludzie zaprawieni w walkach

rewolucyjnych, demokraci, z których niejednen sam na sobie doznał skutków reżimu faszystowskiego.

Tylko tacy ludzie mogli uznać w konstytucji „szerzenie nienawiści rasowej i religijnej, podżeganie do wojny i bojkotowanie demokratycznego ustroju“ za zbrodnię przeciw państwu (art. 64). Tylko tacy ludzie stojąc twarzą na gruncie układów poczdamskich, potrafili doprowadzić do rzeczywistej demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec i zagasić płomień nowego „Fackelzugu“ rewizjonistycznych hasel, który wyruszył z Bonn. Sprawa przyszłości Niemiec znalazła się w dobrych rękach.

Leopold Marschak

# Nowy film radziecki „Konstanty Zasłonow“



Na zdjęciu — scena w parowozowni. Hitlerowcy żądają, by Zasłonow, kierownik parowozowych brygad w parowozowni Orsza wyjaśnił przyczynę pęknięcia kotłowa. (Dywersonja była zorganizowana przez Zasłonowa i członków jego konspiracyjnej grupy). (Foto AR)

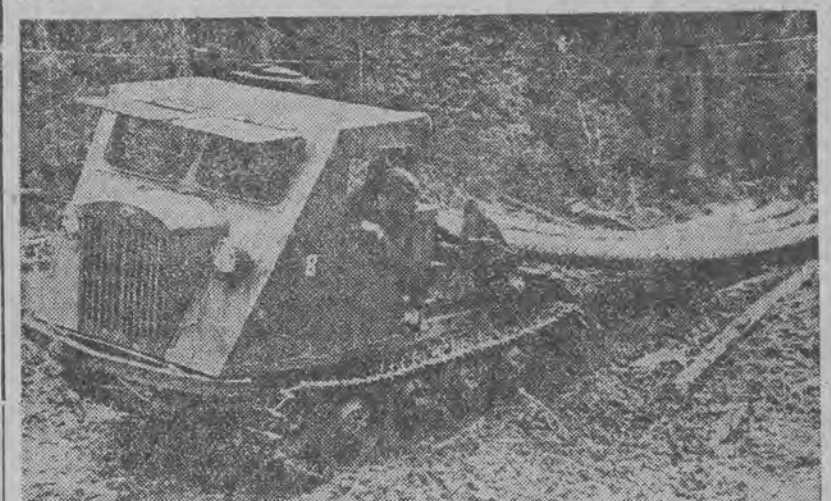
# Dzieje bohaterskiej pracy i walki Stalingradzka Fabryka Traktorów im. Dzierżyńskiego

Jak zaczerpnięty spoglądamy na olbrzymie wrota — z których co kilka minut wyjeżdża gotowy, nowy traktor. Stalingradzka Fabryka Traktorów zdumiewa zwykłego śmiertelnika swym ogromem. Trudno wprost sobie wyobrazić, że oglądane przez nas zakłady w tak szybkim tempie powstały z gruzów. Bo hitlerowcy zamienili fabrykę w jedno rumowisko, podobnie, jak i całe miasto, lecz wystarczy jedna rozmowa z robotnikami lub majstrami, aby zrozumieć ów „cud“ tak rychłego odrodzenia się zakładów.

Fabryka powstawała dwa razy. Dwa pokolenia robotników tu pragną — dwa pokolenia bohaterów, budowniczych i obrońców.

Pierwsze życie Fabryki Traktorów

Po raz pierwszy fabryka została powołana do życia w 1928 roku. Stalingrad stał się wówczas ośrodkiem uwagi całego kraju. Od rozwoju tej fabryki zależne były sukcesy i rozwój kolektywizacji. Bez traktorów bowiem nie ma budownictwa socjalistycznego na wsi.



Traktory radzieckie pracują nie tylko przy orce i siewie. Na ilustracji widzimy traktor elektryczny przystosowany specjalnie do wywożenia drzewa z odwiecznych borów.

nina o 100 tysiącach traktorów zliczyli się — plan Lenina zrealizowano z olbrzymią nadwyżką.

### Front wojny w fabryce

W przebiegu pierwszych 8 miesięcy wojny produkcja podwoiła się. Robotnicy czuli się tak, jak żołnierze na froncie. Bronili swego kraju przed najazdem hitlerowskim.

W książce „Dwa życia Stalingradzkiej Fabryki Traktorów“ autor podaje charakterystyczną rozmowę telefoniczną między robotnikiem Miedukowem a przyfrontowym żołnierzem Surkowem.

— Surkow — „Ja zniszczyłem już 113 faszystów“.

— Miedukow — „Ja pracuję w kuźni i wyrabiam 480 procent“.

— Surkow — „Jak w fabryce z Przystosobieniem Wojskowym“.

— Miedukow — „Jestem szeregowym żołnierzem. Uczę się wia- dać karabinem“.

Pracowali i uczyli się walczyć — pracowali dla frontu i wkrótce sama fabryka stała się frontem. Robotnicy wykazali nie mniej hartu, odwagi i poświęcenia od żołnierzy radzieckich na wszystkich innych frontach.

Dwa pokolenia broniły fabryki i miasta. Stary partyzant — uczestnik obrony Carycyna, mechanik Aleksy Iwanow z synem Wik- torem, mistrz Moskalew, Gonczarew i wielu innych już raniemi nie chcieli opuścić fabryki i terenu walk. W Stalingradzie zginęła podczas bitwy najlepiej pracująca w przemyśle stalowym kobieta — Olga Kowalewa.

Robotnicy zmienili warsztaty na okopy i bohatersko walczyli o swe zakłady i swe miasto. Fabryka wydała wielu bohaterów. Młodzi inżynierowie — dzieci robotnicze, okazali się świetnymi dowódcami. Fabryka pracowała, chociaż bomby padały wokół niej. Pozostali nie przerwali pracy. Na froncie potrzebne były czołgi — ta świadomość dodawała odwagi i rodziła prawdziwych bohaterów. Niektóre oddziały fabrycz-

ne paliły się — gaszono ogień i pracowano dalej. Wreszcie po wielomiesięcznym bombardowaniu artyleryjskim i lotniczym fabryka stopniowo zamieniała się w kupę gruzów.

### Drugie życie Fabryki Traktorów

2 lutego 1943 roku skończyły się operacje wojenne na froncie stalingradzkim i niemal tego samego dnia przystąpiono do odbudowy Fabryki Traktorów. Robotnicy mówią „odbudowa“ i śmieją się przy tym. To nie była odbudowa ani budowa. To było zupełnie coś innego. Z każdego kąta czyhała śmierć. Fabryka była zaminowana i przedstawiała sobą kupę spalonego żelazwa. Fabryka była śmiertelnie ranna i robotnicy, którzy ciągnęli do swych warsztatów ze wszystkich stron kraju, postanowili przywrócić ją do życia. Przybyli tu nie tylko dawni robotnicy. Na pomoc bohaterskiemu miastu nadeszła młodzież z całego Związku Radzieckiego. Odbudowa zakładów stała się sprawą honoru radzieckiego człowieka. Pierwsze czołgi nosiły nazwę „Odpowiedź Stalingradu“. Za szybką swą odbudowę fabryka otrzymała order „Czerwonego Sztandaru“.

Oglądamy zakłady i rozmawiamy z robotnikami. Pracuje tu wiele kobiet i młodzieży. Co druga z kobiet opowiada dzieje swe go warsztatu i niemal każda robotnica czy robotnik stracił kogoś ze swej rodziny. O swej fabryce i mieście mówią z uzasadnioną dumą. Oprawdają po przepięknych salach „Domu Kultury“. Pokazują nam zdaleka, jak rosną domy mieszkalne i parki stalingradzkie. Zatrzymali wroga — zniszczyli go. Uratowali nie tylko swój kraj od barbarzyńskiego najazdu. Uratowali także nasz kraj, naszą kulturę, nasze dzieci.

O tym pamiętaliśmy, patrząc w skupione twarze robotników stalingradzkich.

B. Beatus.

### Więści z kraju

#### W TATRACH POJAWIŁY SIĘ ORŁY

W Tatrach polskich pojawiły się dawno niewidziane orły skalne. Służba leśna Tatrzańskiego Parku Narodowego zaobserwowała dwie pary orłów na Hali Pysznaj i w Dolinie Pięciu Stawów.

#### RYBACY OFIAROWALI 100 TYS. ŻE. NA ŚWIETLIŁY DEJA ŻOŁNIERZY W. O. P.

Dla zadokumentowania swych uczuć dla Odrodzonego Wojska Polskiego, rybacy helscy zebrali we wrześniu rb. około 100 tys. zł, które przeznaczyli na urządzenie świetlicy i zakup bibliotek dla jednostek Wojska Ochrony Pogranicza.

#### POŁOWY MORSKIE NA POMORZU ZACHODNIM

Na skutek panującej mgły na Zalewie Szczecińskim i morzu połowy ryb są chwilowo utrudnione. Niemniej rybacy przeprowadzają połowy na ławicy kolobrzeskiej i słupskiej, natrafiając na obfite zbiorowiska ryb. Przeciwnie z jednodniowego połowu kuter przywozi 1000 kg ryb.

#### ZŁOŻA SUROWCÓW OGNIOTWAŁYCH ODKRYTO W POWIECIE OPCZYŃSKIM

W powiecie opoczyńskim przeprowadzono w sezonie letnim rb. poszukiwania nowych złóż surowców ogniotwałowych.

#### Ekipy poszukiwawcze, w wyniku przeprowadzonych prac, natrafiły na bogate złoża gliny ogniotwałowej.

#### Przełumaczenie i wydanie Dzieł Lenina i Stalina — to ogromna praca wymagająca kilkuletniego dużego wysiłku. „Książka i Wiedza“ przystąpiła już do tej pracy i do końca roku ukazuje się jeden tom Dzieł Lenina („Materializm a empiryokrytycyzm“) i dwa tomy Dzieł Stalina. „Ale to jest mała cząstka ogromnego dorobku Lenina i Stalina: IV rosyjskie wydanie Dzieł Lenina zakrojone jest na 40 tomów (dotychczas ukazało się już 25 tomów), a z dzieł Stalina, mających objąć 16 tomów, ukazało się dotąd w języku rosyjskim 12 tomów.

Jak przedstawia się jednak dotychczasowy polski dorobek wydawniczy Dzieł Lenina i Stalina? Wszak od pierwszej chwili uzyskania niepodległości zaczęliśmy wydawać poszczególne prace i możemy już dziś poszczycić się pewnymi rezultatami w tej dziedzinie. Mo-

# Dzieła Lenina i Stalina-po polsku

żemy nawet z dumą stwierdzić, że oboz rewolucyjny w Polsce potrafił, mimo przesładowań sanacji, wydać pewną ilość dzieł Lenina i Stalina w okresie międzywojennym. W 1925 r. w komunistycznym wydawnictwie „Książka“ (w Warszawie na Kruczej) ukazała się praca Lenina „Państwo a rewolucja“; w roku 1930 ukazała się praca Józefa Wissarionowicza (aby nie narażać się na konfiskatę musiano ukryć na zwisko Stalina), „Marksizm a kwestia narodowa“.

W latach 1932 — 1935 „Tom“ (komunistyczna księgarnia w Warszawie na Lesznie otworzona na miejsce zlikwidowanej przez policję „Książki“) wydał 4 duże tomy Lenina z zamierzonego 6-cio tomowego wydania Dzieł wybranych. Prócz tego przenikały do Polski przez kordon Dzieł Lenina i Stalina wydawane przez Polaków w Związku Radzieckim. Jednak dopiero w Polsce Ludowej działalność wydawnicza Dzieł Lenina i Stalina nabiera prawdziwego rozmachu. Pracę tę od pierwszej chwili podjęła „Książka“ najpierw w Łodzi, potem w Warszawie.

Pierwsze lata powojenne przyniosły nam szereg prac w tej dziedzi-

nie. W r. 1945 ukazały się m. In.: książki Lenina „Dwie taktyki socjalnej demokracji w rewolucji demokratycznej“ i „Dzieciach choroby lewicy w komunizmie“. Książki te ukazują się w ogromnych — jak na polskie stosunki wydawnicze do owego czasu — nakładach: 10 — 20.000 egzemplarzy. Jednak miarą rozmachu wydawniczego w tej dziedzinie są cyfry osiągnięte w ostatnich latach. I tak np. pierwsza z wymienionych tu książek osiągnęła do końca 1949 r. 200.000 egz. nakładu, a druga 270.000 egz.

Podobnie broszura Stalina „O materializmie dialektycznym i historycznym“ osiągnęła do końca br. 270.000 egz. nakładu, a Stalina „Zagadnienia leninizmu“ dojdą w końcu br. do 320.000 egz.!

Co wpłynęło na tak ogromny wzrost zainteresowania dla dzieł Lenina i Stalina szczególnie w ostatnich czasach? Decydującym czynnikiem są nasze dotychczasowe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia, fakt, że przystępujemy do budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. Uchwała KC stwier-

dza: „Wychowanie kadr partyjnych w duchu ideologii marksizmu-leninizmu jest zasadniczą przesłanką wykonania wielkich zadań historycznych stojących przed PZPR“.

Osiągnięcia te sprawiły, że obserwowujemy nieznaną przedtem w takich rozmiarach wśród mas partyjnych, a także części bezpartyjnych, dążenie do podniesienia poziomu ideowego, do pogłębienia wiedzy marksistowskiej. Potężnym bodźcem w kierunku pogłębienia ideologii marksizmu-leninizmu było wydanie w Polsce (1948—1949) „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)“ Stalina — (dotychczas w nakładzie 1 milion 200.000 egzemplarzy).

Odąd wielotysięczne nakłady Dzieł Lenina i Stalina nie są już czymś niezwykłym. Ukazuje się Lenina — „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu“; Lenina — „Marks, Engels, Marksizm“; Lenina zbiorok „O związkach zawodowych“ i in., z których każda do końca br. przekroczy nakład 200 tys. egz. Poza tym wydany zo-

staje Lenina zbiorok — „O literaturze“; Lenina — „Co robić?“, Stalina — „Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna“ (zbior), broszura Stalina — „Międzynarodowy charakter rewolucji październikowej“ i in.

Niektóre z wymienionych tu książek ukazały się w pięknej szacie wydawniczej. I tak wydano w pięknej, estetycznej oprawie dzieło Stalina, zbiór jego wykładów z r. 1924, wydane u nas w kwietniu br. z okazji 25-lecia — „O podstawach leninizmu“, w równie pięknej szacie ukazały się zapowiedziane na koniec br. pierwsze dwa tomy zbiorowych Dzieł Stalina i tom Lenina: tudzież „Zyciorys Lenina“ i „Zyciorys Stalina“ i inne.

W r. 1949 prócz szeregu prac Lenina i Stalina, które bądź to już ukazały się, bądź też ukazały się do końca roku (jak zbiorok Lenina „Ekonomia i polityka w epoce dyktatury proletariatu“ oraz inne zbiorki; Lenina — „Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky“ i inne, Stalina — „Anarchizm czy socjalizm“ i inne) — zaczęła ukazywać się skromna na pozór, ale bardzo cenna i pożyteczna biblioteczka pt. „Mała Biblioteczka Marksizmu-Leninizmu“. Oddaje ona ogromne usługi studiującym Historię WKP(b).

Dotychczas ukazało się 15 numerów, każdy z nich zawiera lekturę pomocniczą do któregoś z rozdziałów tej książki, każdy zaopatrzonej jest w dużą ilość objaśnień, która ogromnie ułatwia uczenie się Historii WKP(b).

Polskie pełne wydanie Dzieł Lenina to, jak powiedzieliśmy, praca zakrojona na szereg lat. Jednak, by zaznajomić się z podstawowymi pracami Lenina, masy pracujące Polski nie będą musiały tak długo czekać: Jeszcze przed końcem br., a najpóźniej z początkiem następnego roku ukazuje się nowe polskie wydanie Dzieł Wybranych Lenina w 2 grubych tomach (przeszło 1000 stron każdy), zawierające najważniejsze jego prace, poświęcone obronie socjalistycznej ojczyzny, prace z okresu zagranicznej interwencji zbrojnej i wojny domowej. Dzieła te ukazały się w nakładzie 100 tys. kompletów.

W 5-m roku Polski Ludowej możemy więc wykażać się niemałym dorobkiem w dziedzinie wydawniczej dzieł Lenina i Stalina. Stoiemy jednak nadal w obliczu ogromnego zadania. Wydawanie poszczególnych dzieł klasyków marksizmu winno być nadal kontynuowane, powiada uchwała KC PZPR.



Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY
Czwartek, dnia 20 października
1949 r.
Dziś: Jana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publiczn.
12 — „Głos Radomszczański”
13 — R. S. W. „Prasa”
13 — Powiat. Komenda M.O.
35 — Komitet Powiat. PZPR.
51 — Miejski Komisariat MO.
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Gasia, mieszcząca się przy ul. Reymonta 15.

KINA:

Kino „Wolność” ul. Narutowicza 8 wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Naręczona z Turkmeni”.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, w niedziele i święta poranki o godz. 10 i 12, seanse popołudniowe o 16, 18 i 20-ej. Cena biletów na poranki wynosi 25 zł na wszystkie miejsca.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Z konferencji wójtów i sekretarzy gminnych

Długi zaciągnięte wobec państwa będą uregulowane

Sprawa zadłużenia wsi stała się w ostatnim czasie zagadnieniem pierwszej wagi. Zamrożenie poważnych sum u płatników o-późnia przeprowadzenie inwestycji, na które przeznaczone są pieniądze z podatków.

Dlatego też, zwołana została w Radomsku konferencja wójtów i sekretarzy gminnych. Po referatach wygłoszonych na powyższy temat przez starostę, ob. Gabryjela skiego, II-go sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR tow. Szajermana oraz przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej, ob. Drzazgę, wywiązała się ożywiona dyskusja, którą w skrócie podajemy poniżej:
Ob. Marczak podkreślił, że zlikwidowanie zadłużenia wsi jest zagadnieniem ważnym. W akcji tej napotykać się jednak będzie na trudności, które między innymi wynikają z faktu, że władze

samorządowe nie znają nazwisk wszystkich przedwojennych dłużników, z których część wyjechała na Ziemię Zachodnią, a tym samym poszczególne gminy będą miały luki w swych pozycjach.

Ob. Górecki omówił należności niektórych majątków ziemskich (resztówek), które często nie są jeszcze uregulowane. Tak samo jest z wpłacaniem składek pożarowych i należności za konie.

Wójt gminy Dąbrowa Zielona podkreślił, że na jego terenie zostały już ubezpieczone wszystkie konie, a właściciele ich zalegają za składekami ubezpieczeniowymi. Doceniając znaczenie akcji likwidacji zadłużenia, wójt wezwał gminę Koniecpol do współzawodnicstwa na tym odcinku.

W ślad za nimi poszli inni wójtowie. Gmina Przerab wezwała do współzawodnicstwa gminę Masłowice, Brudzie — gminę Dobryszce, Radomsko — Radziechowo wice, Maluszyn — Żytno, Kruszy na — Klomnice, Plawno — Gidle, Kobieli Wielkie — Wielgomłyn, Gosławice — Dmenin, Garnek — Plawno, Rzaśnia — Sulmierzyce.

Z kolei zabrał głos pełnomocnik podatkowy. Mówca podkreślił, że znaczne zadłużenia ma także Związek Samopomocy Chłopskiej oraz szkoły rolnicze. Wszystkie te długi muszą być jak najwcześniej uregulowane, a o dokonanych wpłatach należy natychmiast meldować telefonicznie.

Pełnomocnik zaznaczył także, że Piotrków wezwał do współzawodnicstwa powiat radomszczański i dlatego tym bardziej należy dążyć do uregulowania, aby sprostać zadaniu.

W dalszym ciągu obrad, dyrektor PZGS ob. Łęgowik omówił skup jaj. Mówca podkreślił, że akcja ta nie daje jeszcze pożada

nych rezultatów, co wytłumaczyć częściowo można nienależytym uświadomieniem chłopów naszego powiatu. Przecież skup jaj, którym zajmują się punkty skupu gminnych spółdzielni, zabezpiecza chłopów przed wszelkimi ze strony różnego rodzaju handlarzy. Aby akcję tę rozruszać, w zrozumieniu jej poważnego znaczenia, PZGS w Radomsku wezwał do współzawodnicstwa analogiczną placówkę spółdzielczą w Piotrkowie.

Przedstawiciel PZGS mówił także o skupie ziemniaków, podkreślając, że na akcję tę powiat radomszczański otrzymał 13 mln. zł. Dotychczas najlepiej wywiązuje się gmina Pajęczno.

Wicestarosta Lis mówił o zagadnieniach budowy wsi. Mówca zaznaczył, że w roku 1950, bezrolnym udzielane będą fundusze na budowę domów wiejskich. Takie postawienie sprawy w znacznym stopniu rozwiąże ten problem i zlikwiduje bolączki mieszkaniowe na wsi.

Omówieniem technicznej strony ściągania zaległych opłat zakończono konferencję. (Kt)



A nie mówiłam...

Zaczęło się od tego, że wteńczy, kiedy Piotrkowska kupowała w spółdzielni cukier, przyszła do sklepu Ciupińska, ta, co to jej syn poszedł przed kilku dniami do wojska i poprosił o sól. Ekspedientka odpowiedziała, że soli chwilowo brak, ale jutro już będzie.

„Ho! ho! — pomyślała sobie Piotrkowska — pewnie soli nie będzie”. Pobiega więc szybko do drugiego sklepu. Kupiła tutaj coś około 5 kg. tego produktu, a potem jeszcze w innym podobną ilość. Szybko też ostrzegła swą siostrę, którą z I piętra Józefowa i Królówką, a nawet Jankę, mimo, że gniewała się z nią i już za kilka godzin wszystkie gospoście w mieszkaniu wiedziały, że soli nie będzie — Przed sklepami spółdzielczymi utworzyły się długie „ogonki”.

Wszyscy kupowali tylko sól. Zniknęła szybko 50 kg. worki, a wreszcie, gdzieś, następnego dnia w południe, soli rzeczywiście zabrakło. Teraz już nikt w to nie wątpi, że soli w ogóle nie będzie. Rzuciły się więc gospoście na sklepy prywatne, których właściciele korzystając z okazji, „po znajomości” odstępowali „swoje zapasy”.

A co nie mówiłam, że soli nie będzie — triumfując mówiła Piotrkowska, przesympując nagromadzoną „skarbkę” do wielkiego worka, bo w tym 20-kilogramowym soli już się nie mieściła.

Tak, tak — przytakiwała sąsiadka, patrząc z dumą na kilkanaście torebek soli, ustawionych na stole.

„Przeorne” gospoście obficie były zapatrzone w cenny produkt.

I może radości naszych bohaterów nie byłoby końca, gdyby nie niepokojąca wiadomość, która doznała do ich uszu następnego dnia. Józefowa wróciła ze spółdzielni i zaklinała się na wszystko, że soli jest pod dostatkiem, i że każdy może ją nabyć w dowolnych ilościach. Tego było już za wiele. Stroskane wiadomością gospoście pobiegły szybko do sklepu i zażądały soli. „Ile kilogramów?” — zapytała urocza panienska za bufetu. Gospoście spojrzały na siebie i nie rzekłszy ani jednego słowa wyszły ze spółdzielni.

Pierwsza odezwała się Piotrkowska: — A co nie mówiłam, że ten brak soli był tylko chwilowy? — Tak, tak — potakiwała sąsiadka, zestawiając ze stołu kilkanaście torebek wczorajszego skarbu.

Podobno (choć za to nie ręczę), bohaterem naszym i tego i następnego dnia snuły się długie szeregi wozów, nalożonych workami z solą, która jechała do radomszczańskiej spółdzielni. (ślaw)

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Udany koncert Kapeli Ludowej w Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr. 2

Przy Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr. 2 w Radomsku istnieje ZMP-owski zespół orkiestry, którego dyrygentem jest Czesław Kozakiewicz.

Zespół ten napotykał w swej pracy na pewne trudności finansowe. W celu zlikwidowania takiego stanu rzeczy urządził on za bawę taneczną, z której dochód przeznaczył na zakup i remont po niezbędnego sprzętu muzycznego. — W dniu 16 b.m., staraniem Zarządu Powiatowego Z.M.P., urządzono koncert. W programie wykonano utwory kompozytorów polskich jak: Wojciechowskiego, Namysłowskiego i Bielskiego. Konferansjerkę prowadził kol. Ołoliński Leon.

Ludność naszego miasta mało je szcze docenia znaczenie muzyki polskiej. Sala koncertowa mimo przewidywań nie była zapelniona.

Publiczność zasłuchana w muzyce nie miała ochoty opuścić sali. Z widowni padaly życzenia powtórzenia programu, co zespół wspólnie z Zarz. Pow. ZMP postanowił uczynić w dniu 23 b. m. (niedziela o godz. 18-ej).

Już w poniedziałek tj. 17-go Zarząd PZGS postanowił zakupić dla ludzi z powiatu, którzy będą mieli w tym dniu konferencję.

180 biletów. Z tego wynika, że dla pozostałych miłośników muzyki z miasta pozostało jedynie 100 miejsc. Z uwagi na to przed sprzedaż biletów odbywać się będzie już od czwartku tj. dnia 20 w Zarz. Pow. ZMP przy ul. Daszyńskiego, 13 u. kol. Ołolińskiego od godz. 14 do 18.

Niewątpliwie piękny przykład orkiestry ZMP-owskiej przy P. F. M. G. Nr. 2, zostanie podchwycony przez inne zespoły orkiestry przy fabrykach.

Brawo ZMP-owcy, członkowie Kapeli Ludowej przy PFMG Nr. 2, uzyskaliście całkowite uznanie. Jerzy Gaćkowski.

Co zrobiono na odcinku szkolnym ZMP?

Po wakacjach odcinek szkolny ZMP, rozpoczął pracę z dniem 1 września. Pierwsze dni poświęcono na przygotowanie do uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego. Aktyw szkolny obsługiwał wszystkie uroczystości, a referent szkolny wziął udział w wyjazdach średnich i podstawowych zakładów naukowych na terenie powiatu.

W dniu 3 września odbyła się pierwsza odprawa aktywów szkolnego, na której omówione zostały zadania, stojące w obecnym okresie na odcinku szkolnym. Wkrótce po tym odbyły się pierwsze zebrania kół. Zebrania te poświęcone zostały wyborowi nowych zarządów oraz uzupełnieniu już istniejących. W licznych niższych kursach zorganizowano nowe koła.

Dwa następnego zebrania poświęcone były opracowaniu pogadek z politycznego szkolenia oraz pogadek ekonomicznych.

Młodzież ZMP-owska brała także czynny udział w kiermaszu książkowym, który na terenie naszego miasta cieszył się wielkim powodzeniem. Już od pierwszego dnia nauki, szkoły rozpoczęły zespołowe współzawodnictwo, zainicjowane przez Gimnazjum Handlowe i żywo podchwyczone przez inne szkoły.

Po okresie wakacyjnym oraz wstępnych trudnościach organizacyjnych, szkoły przyspieszyły tempo pracy i pracą organizacyjną dały dobre wyniki. Niezrzeszona młodzież otoczona została przez ZMP-owców troskliwą opieką. ZMP-owcy pomagają swym kolegom i starają się usunąć wszystkie niedociągnięcia.

W pracy organizacyjnej wyróżniają się szkoły: I Państwowe Gimnazjum i Liceum, III Państwowe Gimnazjum i Liceum oraz Gimnazjum Handlowe.

Dobrze także zapowiada się praca w Liceum Przemysłu Drzewnego i Średniej Szkole Zawodowej. Pracowitością odznaczają się Liceum Rolnicze w Dobryszycach i Gimnazjum Ogólnokształcące w Kobieliach Wielkich.

Obok tych dobrze pracujących zarządów i kół ZMP są jednak i takie, które pracę prowadzą słabo. Do nich należą koła: przy Szkole Zawodowej w Brzezinach i Koniecpolu oraz przy Podstawowej Szkole dla Dorosłych.

Wierzymy jednak, że i te koła szybko poddadzą się w pracy organizacyjnej i społecznej i dorównają kolegom przodującym, czego im szczerze życzymy. (jotge)

Uroczysta akademii w Gidlach

W niedzielę, dnia 16 bm. odbyła się w Gidlach w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uroczysta akademii, która zgromadziła ponad 700 mieszkańców gminy.

Akademii składała się z dwóch części: oficjalnej i artystycznej. W części oficjalnej przemawiali: ob. Bandas oraz przedstawicielka Ligi Kobiet ob. Otylia Barnik. — Mówcy w przemówieniach swych podkreślili znaczenie przyjaźni polsko-radzieckiej.

— Dzieki Związkowi Radzieckiemu — stwierdzili mówcy — odzyskaliśmy niepodległość, dzięki niemu budujemy swą nową ojczyznę.

— Naród polski pełen jest wdzięczności dla bohaterów i rodów Związku Radzieckiego i wielkiego ich wodza — Generalisimusa Stalina.

— Naród polski wraz z krajami demokracji ludowej i potężnym Związkiem Radzieckim zbratany jest wspólnie przelaną krwią w walce z faszyzmem, zbratany jest

wspólnym celem, kóremu na imię — Socjalizm.

Po przemówieniach, które przyjęte zostały przez zgromadzonych niemiłymi oklaskami i okrzykami na cześć Związku Radzieckiego, nastąpiła część artystyczna.

Ob. Janina Motyjańczyk recytowała piękny wiersz o bohaterstwie żołnierza radzieckiego, a kołanką z ZMP wiersz pt. „O żołnierzu polskim”.

Publiczność zgotowała wykonawcom żywą owację. Z kolei młodzież szkolna wykonała inscenizację „O wolnym człowieku”, a miejscowa orkiestra odegrała kilka utworów.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki”, zakończono uroczystość.

Należy dodać, że organizując tę akademii społeczeństwo polskie manifestowało swe uczucia wdzięczności dla Związku Radzieckiego. Należy także podkreślić, że w ostatnim okresie Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na tym terenie zwiększyło swe szeregi. (sz.)

Wybory do Gminnych Rad Kontroli

W najbliższych dniach, na terenie powiatu radomszczańskiego, przystąpi się do wyborów gminnych rad kontroli.

Gminne rady kontroli są jednostkami, decydującymi o losach gminnych spółdzielni i mającymi prawo kontrolowania prac spółdzielczych, jak również jednostkami, wnioskującymi w sprawy personalne placówek.

Mieszkańcy naszego powiatu, doceniając rolę i zadania gminnych rad kontroli, przygotowują się do wyborów niezwykle starannie.

Zebrania wyborcze obsługiwane będą przez pracowników Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej.

ZE SPORTU

„Gwardia” Częstochowa zwycięża „Związkowca” 3:0

Drużyna częstochowska swym zwycięstwem nad rutynowaną drużyną „Związkowca” sprawiła wielką niespodziankę. Wynik 3:0 odpowiada przebiegowi gry.

Pierwsze minuty zapowiadają wysokie zwycięstwo „Związkowca”, który już w 5 minucie gry ma dogodną sytuację podbramkową. Sytuacja ta nie została jednak wykorzystana, „Gwardia” zdołała wystrzelić bramkę. Od tego momentu do głosu dochodzą goście.

W 25 minucie gry Słazek z dużej odległości bije rzut wolny, który z winy słabego bramkarza radomszczańskiej drużyny zamienia się w bramkę. W 10 minut później, goście zdobywają 3 bramki. Próby zawodników „Związkowca” w celu uzyskania choćby honorowego punktu kończą się fiaskiem.

Po zmianie stron, gospodarze zaczynają grać brutalnie. Zawodnik Błada wyładuje swój tem

perament na graczech „Gwardii”. Wynik 3:0 utrzymuje się do końca meczu.

Bohaterem spotkania był zawodnik Słazek — zdobywca 3 bramek. Za taki wysoki wynik ponosi winę przede wszystkim bramkarz „Związkowca”, z którego winy padły 2 bramki. Gra była na ogół na słabym poziomie. Sędziował ob. Helman.

„Stal” Radomsko remisuje z Kolejarzami częstochowskimi

Na boisku miejskim w Częstochowie odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy radomszczańską „Stalą” a „Kolejarzem” z Częstochowy. Spotkanie zakończyło się remisowym wynikiem 2:2 (2:0).

W pierwszej połowie zawodów gra była wyrównana. Zawodnicy „Stali” często goszczą pod bramką przeciwnika, zagrażając kolejarzom. Jeden z licznych wypadów kończy się niespodziewanie bramką. W 20 minucie gry, „Stal” uzyskuje prowadzenie ze strzału Kryka. W 10 minut później Ozimiński podwyższa wynik

do 2:0. Ożywiona druga bramka drużyny częstochowska zaczyna grać znacznie lepiej, stwarzając jednocześnie groźne sytuacje pod bramką „Stali”.

Wynik 2:0 utrzymuje się do końca pierwszej połowy.

Pierwsze minuty po przerwie, to nieznaczna przewaga radomszczańskiego klubu, która jednak szybko mija. Kolejarze coraz częściej dochodzą do głosu i przeprowadzają kilka ładnych ataków. W 35 minucie Świątek zdobywa dla kolejarzy pierwszą bramkę. Kolejarze dopingowani przez publi-

czność obejmują całkowicie inicjatywę w swe ręce. Gospodarze nie wykorzystują jednak rzutu karnego. Wkrótce pada wyrównująca bramka strzelona przez Celensa. Zawody kończą się więc wynikiem remisowym 2:2.

Słaba gra obu drużyn wpłynęła na niski poziom zawodów.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

Skierniewice

Obrady I Powiatowej Konferencji Zw. Zawodowych

Po tygodniowej przerwie, spowodowanej tragiczną śmiercią niecdziałowanej pamięci Tom. Józefa Starucha podczas prelekcji na mównicy — przystąpiono w sobotę, dnia 15 bm. do obrad konferencji Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Skierniewicach.

Na trybunie — przy stole prezydium zajęli miejsca — delegat CRZZ Pawłowski, tow. Kosior i inni.

Na wniosek dyr. Doroszewskiej przystąpiono do odczytania protokołu pierwszej części konferencji. Zakończona ona została śmiałymi wypowiedziami delegatów, którzy w dyskusji poruszali problemy, związane z życiem robotników, głównie kolejarzy Skierniewic.

Jeszcze w tym roku wyjdą z druku pierwsze trzy tomy wydawnictwa

WIELKA ENCYKLOPEDIA RADZIECKA BOLSZAJA SOWIETSKAJA ENCIKLOPEDIA

WYDANIE II

Wydawnictwo ukaże się w 50-tu tomach w okresie lat 1949—1954, w cenie około 1.000 zł za poszczególny tom.

Przewidziane jest ukazywanie się 10 tomów rocznie. — Kto pragnie zapewnić sobie ciągłość wydawnictwa — powinien zgłosić zaraz subskrypcję i wpłacić 1000 zł na konto PKO I-8270, „Klub Międzynarodowej Prasy i Książki”, Warszawa, ul. Bagatela Nr 14

Sybskrybent przy odbiorze tomu będzie płacił bieżącą cenę, przedpłać zaś zlikwiduje przy ostatnim tomie.

Zgłoszenia przyjmuje tylko Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, Warszawa, ul. Bagatela Nr 14.

Ze względu na ograniczoną ilość egzemplarzy, zgłoszenia honorujemy w kolejności ich otrzymania.

Subskrybenci mają pierwszeństwo w nabywaniu wydawnictwa.



# Na półce z książkami

Wydawana od dłuższego czasu przez Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych „Biblioteka Przyrodnicza”, licząca już około pięćdziesiąt pozycji — wzbogaciła się ostatnio o dwa interesujące tomy. Tom pierwszy to książka K. M. Zawadzkiego o Iwanie Mieczurinie, będąca odbitką odczytu wygłoszonego przez autora w Leningradzie w roku ubiegłym. Książka daje wizerunek reformatora przyrody — jakim był Mieczurin. Ukazuje się w samą porę! Szeroki ogół naszego społeczeństwa pozna w niej dzieje i prace człowieka, który dokonał prawdziwej rewolucji w naszych pojęciach o przyrodzie.

Następny tomik to praca prof. Jana Dembowskiego o Darwinie. Książka w sposób przystępny zapoznaje

nas z życiem i pracą Karola Darwina — tej wyjątkowej postaci w dziejach rewolucyjnej myśli ludzkiej.

## WIĘKSZE WYGRANE 57 LOTERII

2-gi dzień ciągnięcia II ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 66971.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 2999 16748 19276 30217 32986 33407 38556 54702 62388 62518 70974.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 637 7640 8286 12832 31961 37750 43945 47251 48419 51520 59421 63646 74044 74186 82272 84881 96203 96958 98520.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 530 1004 4677 5647 7601 8922 13559 19269 21918 35181 36239 43054 43096 43228 45025 46386 46941 48962 54575 55975 64050 67772 72158 72810 73034 73602 78247 78601 82416 86615 87902 91754 93018 93866 94848 97734 98599 99441.

## TEATR

PAŃSTWOWY  
TEATR IM. STEFANA JARACZA  
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart”, w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwila rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

TEATR „OSA” — Traugutta 1  
Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 „KRAWIEC W ZAMKU”. Ostatnie dni!

PAŃSTWOWY  
TEATR POWSZECHNY  
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36.

„KLUB KAWALERÓW”. Przedstawienie szkolne. Początek o godz. 18.30. Passe Partout nieważne.

CYRK NR 1  
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona  
Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

## KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Urwis Gawroche”; ceny biletów po 50 i 25 zł — godz. 18.30, 19.30, 20.30; film dozwolony dla młodz. od lat 8.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Jasna Droga” — godz. 17, 19, 21; film dozwolony dla młodz. od lat 14.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni Zdrady” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młodz. od lat 14.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — Program Aktualności Kraj i Zagran. Nr 44 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młodz. „Urwis Gawroche” — godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) — „Powrót do Domu” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młodz. od lat 7.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Jasna Droga” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodz. od lat 14.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Złoty Róg” — godz. 18.20, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodz. od lat 14.

ROMA (Rzgowska 84) — „Muzyka i Miłość” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młodz. od lat 10.

REKORD (Rzgowska 2) — dla młodzieży „Młodzi Idą” — godz. 16, „Ostatnia Noc” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młodz. od lat 14.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — dla młodz. „Świat się Śmieje” — godz. 16-18, „Tragiczny Pościg” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młodz. od lat 18.

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Bokserzy” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młodz. od lat 7.

TECZA (Piotrkowska 108) — „Pan Nowak” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodz. od lat 14.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Zwariowane Lotnisko” — godz. 16, 18, 20; film dozwolony dla młodz. od lat 7.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Wilcze Doly” — godz. 16, 18.30, 21; film dozwolony dla młodz. od lat 14.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.

WOLNOŚĆ (Napierowskiego 18) — „Wilcze Doly” — godz. 15, 17.30, 20; film dozwolony dla młodz. od lat 14.

ZACHĘTA (Złotnicka 26) — „Kartęta” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodz. od lat 14.

# WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

## Co nam przyniesie przedostatnia niedziela ligowa?

**Ostatnie** wyniki spotkań ligowych wyjaśniły już częściowo sytuację. Wisła odsunęła się od swego lokalnego rywala — Cracovii. Z pierwszej ligi państwowej spadną Polonia (Bytom) i Lechia (Gdańsk).

W nadchodzącą niedzielę, 23 bm. odbędą się już przedostatnie mecze ligowe.

**WISŁA SIĘGA PO TYTUŁ MISTRZA**

Wisła podejmować będzie Ruch, który najprawdopodobniej ulegnie gospodarzom, torując im w ten sposób drogę do zaszczytnego tytułu mistrza Polski, który to tytuł „wisłakom” wdzierania zawsze w ostatniej chwili. Tym razem chyba sympatyczny „wisłacy” zdobędą miano najlepszej drużyny w Polsce.

**POLONIA MA SILNEGO PRZECIWNIKA**

Polonia stołeczna rozegra mecz z Cracovią. Może uda się kolejarzom zwyciężyć krakowian i zamienić się z nimi miejscami.

**NIEPEWNA POZYCJA KOLEJARZA Z POZNANIA**

Kolejarz z Poznania gra z Górnikiem. I tutaj może gospodarze zmądrzeć gościć do kapitulacji.

**STAWIAMY NA WARTĘ**

AKS nie uchodzi za faworyta w spotkaniu z Wartą. Typujemy na zwyciężcę zespół poznański.

**DWA PUNKTY POWINNI RÓWNIEŻ ZDOBYĆ ŁÓDZIANIE**

Łodzianie grają w Bytomiu z tamtejszą Polonią. Po ostatnim meczu z Kolejarzem ŁKS Włókniarz ma stuprocentowe szanse na zwycięstwo.

**TU SPRAWA JUŻ PRZESĄDZONA.**

Lechia w niedzielę spotka się z Lechią. Gdańszczan już nie uratuje. Nawet zwycięstwo w wojzkowym, w co, mówiąc nawiasem, mocno wątpimy. Idzie tylko o to, w jakim stopniu wygrają warszawianie w Gdańsku.

**HOROSKOPY HOROSKOPAMI — A NIESPODZIANKI NIESPODZIANKAMI**

Oczywiście nie są wykluczone niespodzianki, jednak będzie ich chyba mniej, niż bywało dotychczas.

## Uroczysta Akademia Sportowa

W związku z trwającym Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ w Łodzi organizuje UROCZYSTĄ AKADEMIE SPORTOWĄ, która odbędzie się w sobotę, dnia 22. 10. 1949 r., o godz. 19 w sali teatru „Melodram”, ul. Traugutta 18.

Na program akademii złożą się: przemówienie dyr. WUKF oraz po części oficjalnej bogatej części artystycznej.

Na akademię, Rada Kultury Fizycznej i Sportu zaprasza wszystkich działaczy sportowych i czynnych sportowców.

## Lekkoatleci łódzcy kończą sezon biegami na przelaj

Lekkoatleci łódzcy, zgodnie z tradycją przystępują 23 października do zakończenia swojego sezonu biegami na przelaj.

Sezon ubiegły (w którym Związek obchodził 25-lecie) — stał się dla ŁÓZLA punktem przełomowym pod każdym względem. Każdy bezstronny obserwator stwierdzić musi, że piękna ta gałąź sportu ruszyła nareszcie u nas z martwego punktu. Stało się to przede wszystkim dlatego, że GUKF wyszedł z założenia, iż lekkoatletyka w Polsce Ludowej musi być podstawową dyscypliną sportową każdego klubu. Z tego też tytułu otoczona ona została troskliwą opieką ze strony najwyższych czynników państwowych.

Jakkolwiek Zarząd ŁÓZLA miał utrudnioną pracę, bo oprócz normalnych swoich czynności, musiał pracować za niektórych członków, którzy nie interesowali się sprawami powierzonymi im zadań i obowiązków — to jednak z wielką radością musimy podkreślić, że właśnie dzięki tej szczerzej garście działaczy i entuzjastów, w lekkoatletyce łódzkiej zrobiono bardzo duży krok naprzód. Wyrazem dobrze wykonanej pracy przez ŁÓZLA — były przeprowadzone w Łodzi zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski, zawody o mistrzostwo Okręgu oraz zawody propagandowe.

Poszczególne kluby i zrzeszenia sportowe wykazały się również pozytywną pracą na tym odcinku. Zorganizowane przez ZS „Włókniarz” zawody z LZS-ami w Łodzi były doskonałym przykładem współpracy miasta ze wsią na odcinku sportowym.

**Nauczyciel boks czy nauczyciel gimnastyki**

Odpowiedź na to ciekawe pytanie da nam b. mistrz Europy w boksie Aleksander Polus w artykule dydaktycznym p. t. „W trosce o przyszłość boks polskiego”, którego druk rozpoczniemy w tych dniach na łamach Głosu.

Trójmecz lekkoatletyczny ju-niorów: Kolejarz (Poznań) — ŁKS „Włókniarz” — Chemia (Łódź), wyka-zał wysoki poziom reprezentowania przez naszych juniorów. Trój-mecz seniorów: Chemia — ŁKS „Włókniarz” i „Spójnia” dostatec-nie przekonał nas o tym, że lekko-atletyka w naszym Okręgu ruszyła. Jeśli dodamy do tego fakt, iż w jed-nym dniu i o jednej godzinie odby-wały się w Łodzi dwa trójmecze na różnych boiskach, to jest to również dowodem, że umasowanie tej dzied-ziны sportu staje się zagadnieniem b. poważnym zarówno dla klubów, jak i dla ŁÓZLA.

Dużą przeznaczą organizacją w terenie wykazał się ZS „Związkow-owie” organizując kilkanaście imprez lekkoatletycznych w Tomaszem Mazowieckim, Sieradzu, Piotrkowie, a nawet i w małych wios-kach. Sekcja lekkoatletyczna „Widzewa” dała również znak życia o sobie, organizując kilka ciekawych imprez na swoim boisku. Wiemy o tym, że i Zgierz nie pozostawał w tyle, ale zarówno „Boruta” jak i tam-tejszy „Włókniarz”.

## Nasi piłkarze w ostrym pogotowiu przed międzypaństwowymi meczami z Czechosłowacją

Kapitanat sportowy PZPN powołał 32 piłkarzy, z których wyłonione zo-staną dwie reprezentacje Polski na międzypaństwowe mecze z Czechosłowacją w Witkowiecach i Poznaniu (30 bm.):

Bramkarze: Jurowicz („Wisła”), Rybicki („Cracovia”), Łopusz („Polonia” Warszawa), Skromny („Legia”), Krystkowiak („Warta”);

Obrońcy — Giedek („Cracovia”), Welosz („Polonia” Warszawa), Flanek („Wisła”), Serafin („Legia”), Sobkowiak („Kolejarz”), Barwiński („Tarnovia”).

Pomocnicy — Parpan („Cracovia”) Jabłoński II („Cracovia”), Sioma („Kolejarz”), Suszczyk („Ruch”), Du da („Naprzód” Lipiny), Wiecek („Górnik” Szombierki), Legutko („Wisła”), Skrzypczak („Warta”);

Napastnicy — Świczak („Polonia” Warszawa), Kohut („Wisła”), Mor-

darcki („Legia”), Czapezyk („Kolejarz”), Białas („Kolejarz”), Wojciechowski II („Kolejarz”), Alszner („Ruch”), Hogendorf (ŁKS), Patko lo (ŁKS), Baran (ŁKS), Łęcz (ŁKS) Wiśniewski („Polonia” Warszawa), Cieślak („Ruch”).

Wymienieni zawodnicy, z wyjąt-kiem piłkarzy poznańskich („Warty” i „Kolejarza”), którzy przewidziani są do II reprezentacji, zbiorą się w dniu 25 bm. w kasynie huty Ba-tory w Chorzowie. Wyjazd pierwszej drużyny do Witkowiec nastąpi w piątek, 28 bm. W tym samym dniu za wodnicy, wyznaczeni do II reprezen-tacji, udadzą się do Poznania.

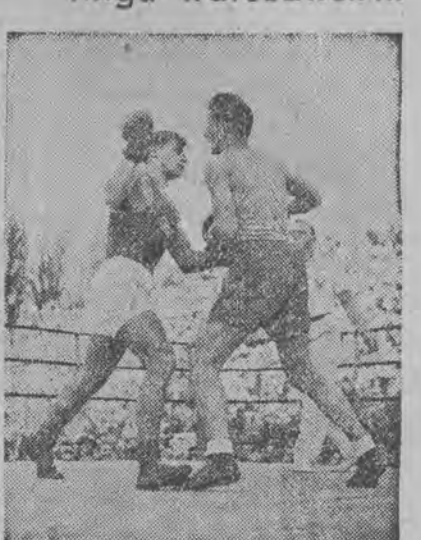
Równocześnie kapitanat sportowy PZPN-u powołał 19 juniorów z któ-rych zmontowana zostanie reprezen-tacja Polski na mecz z juniorami Czechosłowacji, który odbędzie się 31 bm. w Pradze. Z Łodzi powołany został tylko Bilewicz z Kolejarza.

## Walne zebranie WŁZKS „Naprzód”

Zarząd WŁZKS „Naprzód” zawiada-mia, że dnia 22 października 1949 r. o godz. 14 w pierwszym terminie, a o godz. 14.30 w drugim terminie od-będzie się Walne Zebranie członków klubu w świetlicy PZPB w Rudzie Pa-bianickiej.

Obecność wszystkich członków ob-o-wiązkowa.

## Debisz na ringu warszawskim



W międzynarodowym meczu pięściar skim Praga-Warszawa, który jak wiadomo zakończył się wysokim zwycięstwem Warszawy 12 : 4, w drużynie warszawskiej walczył młody pięściarz łódzki Debisz.

Łodzianin zwyciężył na punkty Czechosłowaka Czernego, a piękną swą walką zdobył sobie uznanie publiczności i prasy warszawskiej.

Na zdjęciu fragment walki Czerny-Debisz. (Debisz po prawej stronie).

## Wszyscy piłkarze śląscy w szeregach Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej

Na ostatnim zebraniu zarządu SL OZPN zapadła jednogłośnie uchwała, że wszyscy piłkarze śląscy zgłaszają akces do szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej.

W powyższej uchwale czytamy m. in.: „Przystępując do TPRP chcemy zmanifestować swą jedność ze sportowcami narodów radzieckich, uwa-żając, że przyjaźń sportowców stano-wi ważne ogniwo, łączące oba na-rody”.

## Wszyscy piłkarze śląscy w szeregach Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej

Zarząd WŁZKS „Naprzód” zawiada-mia, że dnia 22 października 1949 r. o godz. 14 w pierwszym terminie, a o godz. 14.30 w drugim terminie od-będzie się Walne Zebranie członków klubu w świetlicy PZPB w Rudzie Pa-bianickiej.

Obecność wszystkich członków ob-o-wiązkowa.

## W. Ażajew 293 Daleko od Moskwy

„Mily Alosza, — mówił Kuźma Kuźmycz, — pamiętaj: człowiek powinien być zawsze z siebie niezadowolony. Nigdy nie mów, że okoliczności złożyły się na twe niepowodzenia, zwał winę tylko na siebie... Nie uspakajaj się, niech dusza twoja nie starzeje się i nie stygnie. Niechaj łatwo przystępne drobne przyjemności nie przesłaniają ci bardziej trudnych i odległych, wielkich radości”.

Zar wczesnego lata wpadał przez okna razem z oszalałym aromatem kwiatów. Aleksemu zaś wydawało się, że za oknem nadal trwa zima, że szaleje śnieżna burza; kurczył się od chłodu i spieszenie wychodził z gabinetu.

Muza Filipowna ujrzawszy go, spieszyła podzielić się z nim radosną nowiną: znalazła się wreszcie Natoczka. Mieszka w Czelabińsku, otrzymała pokój. Stara kobieta pokazywała plan pokoju, własnoręcznie narysowany przez Natoczkę, która dopisała u dołu: „Tu stoi stół, tu łóżko, tu ziemniaki — aż całe trzy worki”.

I wszyscy starali się w jakikolwiek sposób rozzerwać go i rozweselić. Jednakże w tych chwilach słabości i niemożności pragnął gorąco widzieć tylko trzy osoby: Zalkinda, Żenię i Pietkę. Nikoro jednak z nich nie było. Zalkind

nie powrócił jeszcze z Rubieżańska, gdzie oczekiwano go z dnia na dzień. Żenię Greczkin wysłał na drugi punkt wraz z brzygadą, celem wykrycia przyczyn ogromnego zużycia, roboczej siły. Pieti Gudkin był już prawdopodobnie w drodze do Nowińska.

Beridze nie zapomniał o Aleksym i starał się ściągnąć go do siebie, gdzie w pokoju Olgi leżała chora Tania. I chociaż współczucie Jerzego i Tani było najszczerze, chociaż gorąco pragnęli mu dopomóc — przebywanie w ich towarzystwie było ponad jego siły. Nie mogli ukryć swego szczęścia, które tworzyło wokół nich szczególną atmosferę. Każde słowo i każdy gest Beridzego mówiły o tym, jak bardzo oboje mają się ku sobie, jak trudno im w obecności Aleksiego powstrzymać pocałunki i pieszczoty. Wspominał słowa Ziny o ich własnej miłości i stawało się niemożliwe być świadkiem czyjegoś uczucia, czyjegoś szczęścia.

Serafima zapraszała go do siebie, ale jej dobre chęci miały zbyt materialne objawy: czestowała go pierożkami, smacznym smażonym mięskiem, modrzewiowym sosem na cukrze, upajającym, jak wino. Aleksy dziękował i szybko odchodził, nie chcąc radować żółądka, gdy cierpiał serce.

Pół dnia spędził u Greczkin. Główny naczelnik ruchu siedział dumnie w sali, ozdobionej dużymi tablicami, na których co godzinę graficznie uwidaczniane były zmiany na punktach. Na ogromnym biurku, jak na szachownicy, stały aparaty telefoniczne, bezpośrednio łączące z miastami. Bez przerwy trwały rozmowy, zapisywano cyfry, zestawiano tabele, przekazywano zarządzenia — jednym słowem była to skarbnica wszelkich osiągnięć pracy, oraz jej niepowodzeń.

Greczkin w żaden sposób nie mógł znaleźć chwili, a-żeby porozmawiać z Aleksym.

— Za chwilę zwolnię się, — zapewniał chwytając obydwoma rękoma słuchawki telefonów, dzwoniących naraz różnymi głosami. Oczywiście go stawały się okrągłe, brwi podnosiły się, głos chrząpł od wysiłku.

— Dlaczego zaprzestaliśmy spawania? Co to znaczy, że nie ma elektrod? A na jakiego diabła milezeliście wczoraj?

Aleksy uważnie przyglądał się ozdobnym słupkom i krzywym na tablicach i starał się na ich podstawie stworzyć sobie obraz każdego punktu. Natychmiast jednak jawiły się obrazy z trasy, spozstrzegal niedokładność wykresów Greczkin i tracił wszelkie zainteresowanie nim.

Greczkin, odrywając się na chwilę od telefonu, odgadł z twarzy Aleksiego jego myśli i przyznawał:

— Trudno, mój drogi, nadążyć za życiem. Lepiej, aby człowiek z trasy nawet nie oglądał tych tablic. Nam są jednakże bardzo pomocne. Wiemy mniej więcej dokładnie, co się dzieje w danym momencie — Greczkin z pewnością próżnością dodał — Nie darmo pisali o mojej dyżurce w rubieżańskiej szacie! Nie czytales? Proszę! Dam ci gazetę.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Telefony:	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25
wewn. 16	
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ślennych	
Dział młotacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
wewn. 8 i 11	
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21
wewn. 9	
Redakcja nocna	172-31
Kolportaż:	
Łódź, Piotrkowska 70.	tel. 222-22
Administracja	280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55	tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 56, III p.	
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42	